

9

Urwać się z baraniego pędu

www.nj24.pl

nj

TYGODNIK Nr 27 (3283)

Rok 64, 5 lipca 2022

Cena 3,50 zł (w tym Vat 8%)

PI ISSN 0208-6883

Nr indeksu 366870



jeleniogórski

nowiny

AXEL LANGE



3

„Nie” dla architektonicznej puszki Pandory



U.M. PIECHOWICE

7

Co dalej z KS Karkonosze

6

Brudny interes

19

Balony i sterowce

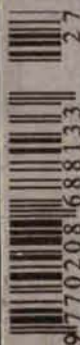
Księga niezwykłych opowieści

5

Co się wydarzyło w Świeradowie?

2

Nowe posterunki policji



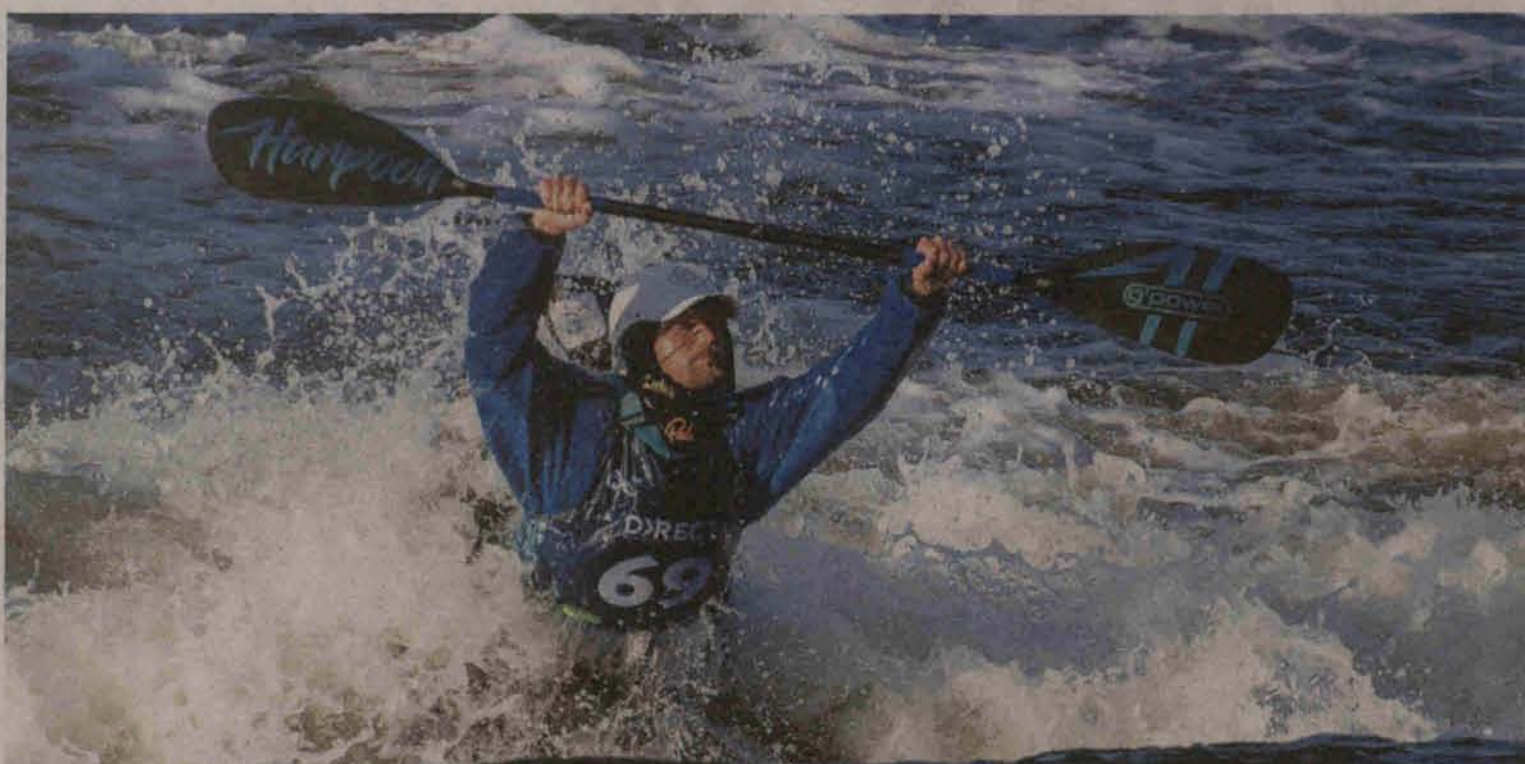
Blog naczelnego

Chwalenie się władzą i bogactwem to chyba najbardziej zenująca zachowania „nowej elity”. W momencie, kiedy prawica dochodziła do władzy, pod sztandarami pokory, pracowitości oraz uczciwości – dużo mówiło się również o stworzeniu nowej warstwy społecznej. Ten proces trwa. Zmienia się podręczniki szkolne, często zakłajając historię, tworzone są dziwne, prywatne uczelnie, na których „nowa elita” zdobywa w tempie błyskawicznym uprawnienia do objęcia stanowisk w spółkach Skarbu Państwa. To jednak projekty na dłuższą perspektywę czasową. Na „krótką metę” rządzący przede wszystkim rozdają tysiące stanowisk i miliony złotych, aby utrwalic swoje rządy.

Nie wszyscy mają dystans do swojego „szybkiego” bogactwa. Chętnie się nim w mediach społecznościowych zapominając, w jaki sposób weszli w jego posiadanie. Ostatnio media społecznościowe obiegła fotka Magdaleny Ogórek. Z ekskluzywną torebką na ręku pani Magdalena stoi przed „wypasioną bryką”. Można też przypomnieć zdjęcia europosła Dominika Tarczyńskiego z jacuzzi w luksusowym warszawskim hotelu. Prezes TVP wrzucający do sieci filmik z zabawy w VIP-roomie podczas festiwalu polskiej piosenki w Opolu – to kolejny przykład. Długo by wymieniac...

Nie mamy nic przeciwko bogatym ludziom, jeżeli zawdzięczają swój status ciężkiej pracy czy nawet zwyktemu szczęściu. Niestety, wygląda na to, że ta władza potrafi się bawić jedynie za państwowe pieniądze. Ten system coraz bardziej przypomina oligarchiczne społeczeństwa Rosji czy Węgier. Bogatsi mają coraz więcej, biedni coraz mniej. Coraz mniejsze znaczenie ma klasa średnia, gdyż systematycznie się ją osłabia. Państwo wprowadza coraz bardziej represyjny porządek prawno-skarbowy, okradając społeczeństwo nie tylko z pieniędzy, ale również ze swobód obywatelskich. Na dodatek „będący przy żłobie”, chętnie się swoim bogactwem, przepychem i możliwościami, jakie daje władza, coraz częściej zapominają o roli, do jakiej zostali powołani. Co idzie w parze z arogancją i brakiem zrozumienia dla ludzi o odmiennych poglądach. Prezes partii publicznie naśmiewa się z osób transparentnych, jakby mało było wobec nich hejtu, nienawiści i braku zrozumienia. Marszałek Sejmu obraża opozycję, jakby zapomniał, że właśnie jego urząd ma zapewnić podmiotowość politykom opozycji na sali obrad. Telewizja publiczna przekracza kolejne progi hejtu wobec Donalda Tuska. Ostatnim „hitem” był pasek na ekranie telewizorów, informujący widzów, że „Tusk bezradny wobec inflacji”. Nie jest przypadkiem, że wielu ludzi ma dystans do swoich zasług oraz bogactwa. Wśród nowych elit nie widać tego trendu. Może w tym towarzystwie brakuje wielkich ludzi?

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl



FOT. RÜDIGER HAUSER

Tomasz Czaplicki wicemistrzem świata

Tomasz Czaplicki zdobył tytuł wice-mistrza świata na rozgrywanym w Nottingham championacie we freestyle kajakowym. Jeleniogórzanin osiągnął swój największy sukces w karierze.

Nasz reprezentant przegrał tylko z aktualnym mistrzem świata w tej dyscyplinie, Amerykaninem Dane Jacksonem, którego start w zawodach stał pod znakiem zapytania – Jackson przeszedł covid i czas przed zawodami spędził na kwarantannie.

Na poszczególnych etapach zawodów sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie, ale od początku do końca istotne role odgrywali zawodnicy, którzy w finale zajęli czołowe miejsca. Czaplicki wygrał eliminacje, ale w ćwierćfinale poszło mu nieco gorzej i zajął czwarte miejsce.

W wyścigach półfinałowych najlepiej popłynął Irlandczyk David McCullure (aktualny mistrz Europy), przed

Crowem, Czaplickim i Jacksonem. W finale kolejność była dokładnie odwrotna.

1. JACKSON Dane (USA) 1633.33
2. CZAPLICKI Tomasz (POL) 1501.67
3. PRICE Harry (GBR) 1390.00

Tomasz Czaplicki poprawił swój najlepszy wynik w karierze, po 9 latach. Na mistrzostwach świata w 2013 r.

był trzeci. Później zdobywał jeszcze Puchar Świata i medale mistrzostw Europy.

- Ten tydzień był szalony, ale w niedzielny poranek piję poranne espresso jako wicemistrz świata – skomentował swój sukces na Facebooku Tomasz Czaplicki. I zapowiedział, że wystartuje na kolejnych mistrzostwach w 2025 r. Sukces dodaje siły, a wynik można jeszcze poprawić.

mal

Będą nowe posterunki policji!

Nowe posterunki policji – w Janowicach Wielkich, Podgórzynie i w Gromadce – zostaną wybudowane w naszym regionie. W Janowicach i Podgórzynie prekursorską metodą modułową 3D. Inwestycje już rozpoczęto. Na Dolnym Śląsku powstanie 17 takich posterunków. Pierwszy – w Prochowicach – już funkcjonuje.

Przed kilkoma dniami nastąpiło przekazanie działki pod budowę nowego posterunku w Podgórzynie. Na posterunku pracować będzie mogło ośmiu funkcjonariuszy. Łączna wartość przedsięwzięcia szacowana jest na ponad 4 miliony złotych, z czego 300 tysięcy złotych na budowę przekazuje gmina Podgórzyn, zaś pozostała kwota zostanie wydatkowana z budżetu policji. Rozpoczęcie budowy nastąpi jeszcze w tym roku, a jej zakończenie w przyszłym.

- Posterunek w Janowicach ma powstać według technologii budownictwa modułowego 3D. Służbę o charakterze prewencyjnym pełnić w nim będzie 8 funkcjonariuszy. Budowę pierwszego takiego posterunku w powiecie karkonoskim zaplanowano w Janowicach Wielkich, gdzie 5 maja br. nastąpiło symboliczne przekazanie działki pod jego budowę.

Technologia budownictwa modułowego 3D jest rozwiązaniem pio-

nierskim na skalę Polski. Jeśli uda się zrealizować wszystkie założenia, będzie rozwiązaniem prekursorską dla następnych tego typu obiektów w kraju. Koncepcja inwestycji realizowana jest przez Wydział Inwestycji i Remontów Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu, wspólnie z Wydziałem Koordynacji Inwestycji i Gospodarki Nieruchomościami z Biura Logistyki Komendy Głównej Policji.

W ramach realizacji pilotażowego projektu prowadzone były konsultacje z Narodowym Centrum Badań

Technologia budownictwa modułowego 3D jest rozwiązaniem pionierskim na skalę Polski.



www.dolnoslaska.policja.gov.pl

I Rozwoju w zakresie technologii modułowej. Pierwszy taki posterunek w Polsce oddano jesienią ubiegłego roku w Prochowicach – informują służby prasowe policji.

Samo posadowienie gotowych elementów to kwestia zaledwie kilku dni. Znacznie dłużej trwa przygotowanie terenu, a potem aranżacja zabudowy, umożliwiająca dogodny dojazd samochodem, a także wykonanie

parkingów dla pojazdów służbowych i interesantów. Dlatego inwestycja trwa kilka miesięcy.

Trzeci nowy posterunek w naszym regionie powstanie w Gromadce. Tam władze gminne przeznaczyły część budynku na adaptację w celu odtworzenia posterunku policji. Zakończenie prac w tym zakresie planowane jest na II półrocze 2023 r.

mal



„NOWINY JELENIOGÓRSKIE” – Tygodnik społeczny. WYDAWCA: Nowiny Jeleniogórskie Sp. z o.o., Adres wydawcy-redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 13, fax 75-26-913. Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Buda (prezes, redaktor naczelny), Marek Lis, Sławomir Sadowski, Henryk Stobiecki. WSPÓŁPRACOWNICY: Daniel Antosik, Alina Gierak, Marcin Kaźmieruk, Tomasz Kędzia, Ewa Kiraga-Wójcik (korekta) Leszek Kosiorowski, Marianna Kovarik, Urszula Likszet, Łukasz Plocki, Małgorzata Potoczak-Pelczyńska, Marek Żak. DTP: Natalia Jaskólska, Piotr Ludwiński. TELEFONY: prezes-redaktor naczelny i z-ca red. naczelny: 75/75-26-913 (fax), 75/64-24-420; publicyści - 75/64-24-889, 75/64-24-485, księgowość - 75/76-46-366, BIURO OGŁOSZEŃ: 75/75-24-781, dział marketingu: 75/64-24-420, tel./fax 75/64-24-480, skład komputerowy: 75/64-24-420. E-mail: nowiny@nj24.pl; biuroogloszen@nj24.pl. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do ich skracania. Ogłoszenia przyjmuje redakcja „Nowin Jeleniogórskich” oraz punkty ogłoszeniowe w Bolkowie, Karpaczu, Kowarach, Piechowicach, Szklarskiej Porębie i Zgorzele. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Teksty sponsorowane (reklamowe) – (ts, tr, tekst płatny, reklama, promocja). O warunkach prenumeraty informują oddziały „Ruchu”. Prenumeratę dla odbiorców indywidualnych i zbiorowych przyjmują także doręczyciele i urzędy pocztowe. Numer konta bankowego 10 1090 1926 0000 0001 2266 1401 Santander Bank Polska S.A. PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870. © Kopiowanie i wykorzystywanie publikowanych materiałów tylko za zgodą wydawcy.

W piechowickim Górzyniu mieszkańcy nie chcą intensywnej zabudowy

„Nie” dla architektonicznej puszki Pandory

Piechowickie osiedle Górzyniec dołącza do coraz liczniejszego grona siedlisk i miejscowości, których mieszkańcy (choć pewnie, w każdym przypadku, nie wszyscy) sprzeciwiają się intensyfikacji zabudowy. W Górzyniu alarm wzbudził wniosek inwestora do piechowickiej Rady Miasta o zmianę miejscowego planu zagospodarowania i podniesienie wskaźnika zabudowy dla osiedla.

Inwestorem jest przedsiębiorca z Pomorza, który kupił, wcześniej przez wiele lat nieużytkowany, ośrodek wypoczynkowy „Potok”. Nadzieja, że z zakupem wiązać się będzie większa dbałość o popadający w ruinę obiekt, szybko okazała się przedwczesna. Nowy właściciel nie wziął się za remont „Potoku” (obiekt czasowo przekazano Caritasowi i dostosowano do przyjęcia uchodźców z Ukrainy), ale złożył wniosek o zmianę w planie zagospodarowania.

Górzyniec, choć jest częścią Piechowic, charakteryzuje się wiejskim i górskim typem zabudowy (cała strefa znajduje się pod ochroną konserwatorską). W ciągu 2 km wąskiej uliczki jest około 100 zabudowań z 600 mieszkańcami. Możliwość zabudowy mocno ogranicza ukształtowanie terenu. Ośrodek „Potok” to jedyny obiekt usługowy, który może przyjmować kilkudziesięciu, a nawet 100 gości. Mieszkańcy są przekonani - i trudno się z nimi nie zgodzić - że zwiększenie intensywności zabudowy bezpowrotnie zniszczy urokliwy charakter miejsca. Nie tylko o krajobraz chodzi. Osiedle zupełnie nie jest przystosowane do potencjalnego zwiększenia ruchu turystycznego. Wąska, kręta droga bez chodnika, ograniczone uzbrojenie w media, brak terenów do zagospodarowania, np. na parkingi - to wszystko prognozuje, że ewentualne spełnienie oczekiwań inwestora zamieni życie mieszkańców Górzynia w koszmar.

A oczekiwania przedsiębiorcy są daleko idące. Chciałby on, aby samorząd zwiększył wskaźnik intensywności zabudowy dla zakupionych przez niego działek (ok. 1,5 ha) z obowiązującej wartości 0,15 do 0,85, co oznacza możliwość wybudowania budynków o pięciokrotnie większej powierzchni użytkowej niż dotychczas.

Mieszkańcy Górzynia, zawołani na rzecz, szacują, że na działce, na której znajduje się „Potok”, już przekroczony jest obecnie obowiązujący wskaźnik intensywności zabudowy. Gdyby jednak gmina wprowadziła postulowany wskaźnik, można by obiekt rozbudować do 400 miejsc noclegowych! I wybudować

podobny na drugiej działce. W liczącym ok. 600 mieszkańców Górzyniu oznaczałoby to ok. 800 miejsc noclegowych w tym jednym miejscu. Trudno więc dziwić się obawom.

A intencje inwestora są dla mieszkańców jasne, bo wnioskuje on także o podwyższenie z 12 do 14 metrów (czyli o jedną kondygnację) dopuszczalnej wysokości zabudowy oraz o zmianę dopuszczalnego charakteru zabudowy z jednorodzinnej na wielorodzinną. Miejscowi już wyobrażają sobie architektoniczny koszmar w postaci gigantycznego, 5- lub 6-piętrowego molocha w miejscu niemal wyłącznie z zabudową jednorodziną.

- Tak się po prostu nie robi. Dziesiątki osób kupiło nieruchomości właśnie w Górzyniu, właśnie dlatego, że sprawdzili plan zagospodarowania i sądzili, że daje im to pewność zamieszkiwania w ciszy, spokoju, a także miłym sąsiedztwie. To dla nas był rodzaj przyrzeczenia ze strony gminy. Mam nadzieję, że radni nie złamią tego przyrzeczenia dla przedsięwzięcia, które dla Piechowic wcale korzystne nie jest - mówi jeden z niezadowolonych mieszkańców.

Protestujący zwracają jeszcze uwagę, że nabywca nieruchomości nie wygląda na zbyt rzutkiego przedsiębiorcę.

- Wygooglowaliśmy jego przedsięwzięcia i nie wygląda to na biznes o dużej skali. Firm jest sporo, ale żadna o potencjale wskazującym, że właściciel jest w stanie zrealizować poważne, duże przedsięwzięcie. Mamy wrażenie, że działa w czymś imieniu i, po załatwieniu formalności związanych z planem zagospodarowania, pojawi się ktoś inny. To wszystko wzbudza nasze wątpliwości. Szkoda, że nie wzbudziło u burmistrza i radnych - oceniają.

Mieszkańcy mają też pretensję do swoich lokalnych władz i przedstawicieli w samorządzie. Mówią, że urząd blokuje informacje w tej sprawie, że na wysłane do urzędu pisma (m.in. na wniosek o wstrzymanie procedury zmiany planu) nie dostali żadnej odpowiedzi.

- Na nasze pytanie, jakie inwestor ma plany, usłyszeliśmy od

burmistrza, że dowiemy się po aktualizacji planu - oburzają się.

Za skandal uważają, że radni jednogłośnie, bez żadnej dyskusji, bez choćby jednego pytania, zdecydowali o wszczęciu procedury.

- Pytaliśmy potem radnych z Górzynia, dlaczego głosowali „za”. Odpowiedzieli, że sądzili, iż chodzi po prostu o jakieś proceduralne zmiany. Nie mieli świadomości, że za uchwałą potencjalnie kryje się dla Górzynia radykalna zmiana na gorsze - opowiadają mieszkańcy.

Aktywność protestujących dała tyle, że udało się zorganizować spotkanie z radnymi (z historycznie liczną frekwencją mieszkańców osiedla) i o sprawie staje się głośno. Petycję o wycofanie się z procedury zmiany planu (na portalu petycja online) w jeden dzień podpisało się 150 osób: przede wszystkim piechowiczanie, ale także mieszkańcy innych regionów Polski, którzy Górzyniec znają i chcieliby, aby pozostał niezmienny.

Burmistrz Piechowic Jacek Kubielski podkreśla, że w tej sprawie jest całkowicie neutralny i na razie wstrzymuje się z realizacją uchwały o rozpoczęciu prac nad zmianą planu zagospodarowania dla Górzynia.

- Powiedziałem to publicznie, że nie będę szukał planistów do zmiany planu, dopóki nie wysłucham wszystkich racji. Wprawdzie radni zgodnie głosowali nad przyjęciem wniosku, ale część z nich, zdaje się, zmieniła zdanie. Podzielone opinie są też wśród mieszkańców Górzynia, choć przeważają chyba przeciwnicy zmian. Żeby racjonalnie podejść do sprawy, będę próbował doprowadzić do ujednolicenia stanowisk. Bo po co zatrudniać planistów i wydawać środki budżetowe, jeśli miałyby się okazać, że zmiany generalnie nie mają poparcia? Dodać trzeba, że po pracach projektowych wcale nie muszą się ostać wskaźniki, o jakie wnioskuje inwestor, więc tak naprawdę nie ma jeszcze czego

oprotestowywać - mówi burmistrz, zapowiadając rychłe spotkanie z mieszkańcami Górzynia.

Jacek Kubielski mówi przy tym, że osobiście dostrzega i zalety, i wady rozpoczęcia prac nad zmianami w planie zagospodarowania. Z jednej strony byłaby szansa na remont obiektu, który obecnie - łagodnie mówiąc - do perełek nie należy. Burmistrz miałby też szansę, by wpisać swoje ustalenia do planu, jak choćby ograniczenia dla obszaru za torami („żeby zablokować pewne dziwaczne projekty, jakie się tam pojawiają”). Przyznaje jednak, że akurat Górzyniec przy swojej strukturze siedliskowej nie jest miejscem najlepszym do intensyfikowania usług turystycznych.

Nie obawia się natomiast, że infrastruktura komunalna nie podoła ewentualnie zwiększonemu zapotrzebowaniu. Zapewnia, że niezbyt dużymi nakładami dałoby się dostosować sieć kanalizacyjną i wodociągową. Nawet ulicę dałoby się udrożnić właśnie do wysokości ośrodka „Potok”.

- Co w żadnym razie nie oznacza, że szukam argumentów na rzecz inwestora. Po prostu obiektywnie oceniam potencjalne możliwości Górzynia. Na razie nie staję w tym sporze po żadnej ze stron - deklaruje burmistrz. - Inna sprawa, a też proszę to potraktować jako ocenę ogólną, a nie dotyczącą Górzynia, że miejsca noclegowe, najlepiej w wysokim standardzie, są naszej gminie bardzo potrzebne i gdzieś jednak muszą powstawać.

O całą sytuację pytaliśmy też radnych. Ci, z którymi rozmawialiśmy, mają dość jasne stanowisko, że podjęcie procedury zmiany planu zagospodarowania nie oznacza, iż oczekiwania inwestora zostaną spełnione, ale każdy wnioskodawca ma prawo, żeby jego wniosek rozważyć.

- Nie wyobrażam sobie głosowania przeciw jakimkolwiek wnioskowi. Nie można a priori zakładać, że nie można zrealizować oczekiwań. Także ten inwestor ma

prawo, aby fachowcy wypowiedzieli się, czy zmiany są możliwe, jaki wpływ na osiedle Górzyniec miałyby takie (a może w innym wymiarze) zmiany w warunkach zabudowy. Obowiązujący plan jest dość stary, bo bieżący z 2003 r., można to więc potraktować jako okazję do wprowadzenia innych zmian, także oczekiwanych przez mieszkańców. Wystarczy, że to zgłoszą. Jako Piechowice musimy się zdecydować, czy zamierzamy rozwijać się i uatrakcyjnić, czy też zmierzać w kierunku skansenu, jakim powoli się stajemy. A wnioskodawca nie powinien spodziewać się, że jego wniosek zostanie bezrefleksyjnie przyjęty. Już burmistrz go wyprostował, że oczekiwania zmiany wskaźnika intensywności zabudowy powyżej 1 (a tak chciał początkowo wnioskować) nie ma żadnych szans realizacyjnych. Mnie osobiście też wydaje się, że wskaźnik 0,85 dla Górzynia jest nie do przyjęcia. Ale może powinno się przyjąć wskaźnik 0,3 albo 0,5? Tego nie wiem, ale wiem, że należy nad takimi zmianami dyskutować, najlepiej w oparciu o ekspertyzy specjalistów - tłumaczy jeden z nich.

W Górzyniu obawiają się, że takie podejście oznacza otwarcie architektonicznej puszki Pandory. Poluzować restrykcje bardzo łatwo, wystarczy zagłosować po myśli inwestora. Konsekwencje ponosić będą nie tylko mieszkańcy, ale także gmina, bo później, konieczne nakłady na modernizację infrastruktury (już przy obecnej populacji w Górzyniu są kłopoty z wodą, gazem i ściekami) kosztować będą krocie a tych wydatków nie zrekompensują wpływy z podatków. Gdy przed dwoma dekadami w Piechowicach decydowano o faktycznie rygorystycznych zasadach zabudowy w Górzyniu, miało to chyba jakieś uzasadnienie. A inwestor kupujący ośrodek przecież wiedział, na jakie ograniczenia powinien być przygotowany.

Marek Lis

Fot. Urząd Miasta Piechowice



Górzyniec, choć jest częścią Piechowic, charakteryzuje się wiejskim i górskim typem zabudowy.

Przy redakcyjnym telefonie dyżurował Marek Lis

Sprawy, które uprzykrzają nam życie



Nasz redakcyjny dyżur z ostatniej środy, poświęcony tym wszystkim sprawom, które drażnią, niepokoją, zaskakują czy wzbudzają irytację, jak zwykle przyniósł wiele telefonów od naszych Czytelników. Dominowały drobne zgłoszenia, w zdecydowanej większości dotyczące kwestii porządku. Były też jednak takie, które wymagają bardziej wnikliwego spojrzenia.

Pan Marek podzielił się z nami wrażeniami po spacerze od „Grzybka” w kierunku Perły Zachodu. Droga jest urocza, ale ma mankamenty. Pierwszy przy wylądowaniu kolejowym, obok którego znajduje się betonowy podest widokowy. Platforma jest na znaczącej wysokości, a w dole - głązy. Tymczasem na platformie urwała się połowa barierki i w założeniach atrakcyjne miejsce stało się bardzo niebezpieczne.

- Byliśmy świadkami, jak spacerowicze ostrzegają się przed zagrożeniem, ale komuś w końcu omsknie

się noga, spadnie i może być straszne nieszczęście. Naprawa tej barierki to pilna potrzeba - sugeruje pan Marek.

Podobnie jak naprawa dojścia po schodkach na tzw. „Drogę poetów” (nieco powyżej wylądowania). Tam trzeba naprawić schody, bo są tak zniszczone, że trudno po nich chodzić.

- Przez to dla nas, emerytów, przejście tamtędy stało się niemożliwe - mówi nasz Czytelnik.

Niekoszona trawa na wałach w Cieplich kole w oczu naszą Czytelniczkę.

- Wiem, że są dyskusje, czy należy kosić trawniki, ale nawet przeciwnicy chyba przyznają, że w miejscu publicznym jakoś trzeba o nie zadbać. A na wałach są to już po prostu okropnie wyglądające chwasty.

Ta sama osoba zwraca uwagę, że zbyt rzadko opróżniane są pojemniki na psie kupy (tak przynajmniej zauważyła w Cieplich).

- Przy takich upałach, jak ostatnio, idealnie byłoby, gdyby psie odchody

usuowano codziennie, bo już po kilku godzinach fetor w pobliżu takiego miejsca staje się nie do zniesienia - sugeruje ciepliczanka.

W imieniu kierowców do Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów za naszym pośrednictwem zwraca się pan Andrzej i prosi, żeby wreszcie załatwiono dziury w Alei Jana Pawła II. Liczy, że prośba poskutkuje, bo - jak tłumaczył - jego pierwsza interwencja w tej sprawie była częściowo, ale jednak skuteczna:

- Dzwoniłem na wasz dyżur w maju, skarżąc się na dziury w jednej z głównych ulic miasta. I zaraz po publikacji pojawili się pracownicy, którzy oznaczyli wybrakowane miejsca. Tyle, że nic więcej się nie zdarzyło. Liczę więc, że kolejne zgłoszenie spowoduje kolejny etap naprawy nawierzchni. Niech teraz chociaż zalepią, a ja zadzwonię w sierpniu i wtedy poproszę o wyrównanie nawierzchni... - ironizował pan Andrzej, już na serio przytaczając opinie swojego znajomego z Rotterda-

mu, którego ostatnio gościł w Jeleniej Górze. - „Miasto niby unijne, a główna droga jak na białoruskiej wsi” - usłyszał po przejechaniu alei.

Kolejny Czytelnik chwalił przeprowadzony na Sołtysiej Górze remont wieży widokowej (z budżetu obywatelskiego), zauważył jednak bardzo niskie poręcze schodów prowadzących na platformę widokową, co stwarza niebezpieczeństwo dla osób odwiedzających obiekt. Rozwiązaniem mogłoby być rozwińnięcie siatki ochronnej.

Mieszkańcy Dziwizowa od długiego czasu nie mogą doprosić się w gminie rozbiórki rozwalającej się w środku wsi stodoły. Ruina uniemożliwia dojeżdżenie sporej grupie mieszkańców do sklepu i do kościoła, a osobom starszym czy niepełnosprawnym wręcz to uniemożliwia. Gmina nie chce przystąpić do rozbiórki, bo obiekt wpisano do gminnego rejestru zabytków.

- Chyba tylko po to, żeby nie musieć się nim zajmować - żłoszczą się dzi-

wiszowianie i twierdzą, że pytali konserwatora a ten nic o takim zabytku nie wie. Jest więc zrujnowana stodoła zabytkiem czy nie? Tego spróbujemy się dowiedzieć, a odpowiedź - w „Nowinach” za tydzień.

mal

Zadzwoń do nas

**W środę
od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od Czytelników o tym,
co drażni, niepokoi
i wymaga dziennikarskiej
interwencji**

**telefon kontaktowy
601-566-560**

Czy Jelenia Góra dołączy do miast wspierających in vitro?

Z roku na rok rośnie liczba samorządów dofinansowujących swoim mieszkańcom procedury leczenia bezpłodności przez metodę zapłodnienia pozaustrojowego (in vitro). Są duże szanse, że do tego grona w przyszłym roku dołączy Jelenia Góra.

To efekt społecznej inicjatywy i zebranych wśród mieszkańców podpisów pod wnioskiem o przyjęcie stosownej uchwały oraz zabezpieczenie środków w budżecie na ten cel. Wniosek do rady miasta złożono w lutym tego roku. Jeden z inicjatorów pomysłu, Marcin Soboń (jeleniogórski działacz lewicy, który jednak podkreśla, że akcja jest obywatelska, a nie partyjna) liczy, że miejskie wsparcie dla par chcących skorzystać z in vitro będzie możliwe od przyszłego roku.

- Jesteśmy po spotkaniu z władzami miasta i informacje są bardzo dobre. Procedura wdrożenia progra-

mu, która jest formalnie wymagająca i czasochłonna, realizowana jest w bardzo dobrym tempie. Program już został opracowany i w najbliższych dniach zostanie skierowany do zatwierdzenia przez agencje certyfikacji medycznych. Liczymy, że certyfikat zostanie wydany w październiku - listopadzie tego roku. Wtedy już nic nie będzie stało na przeszkodzie, żeby radni przegłosowali uchwałę - przekazuje Marcin Soboń, już prosząc, aby radni w przyszłym głosowaniu wnieśli się ponad poglądy polityczne i zagłosowali „za”.

Według aktualnych uzgodnień - jeśli uchwała zostanie podjęta - założono, że w przyszłym roku wsparcie otrzyma dziesięć par po 5 tys. zł, ale z perspektywą rozszerzenia tego wsparcia w kolejnych latach.

mal

2.07. odszedł starszy inspektor

Paweł Holec

Z ogromnym żalem przyjęliśmy informację o jego śmierci. Przegrał walkę z chorobą.

W Jeleniogórskiej Straży Miejskiej pracował od 1 kwietnia 1993 r.

W grudniu 2021 roku skończył 50 lat.

Pogrążonej w smutku rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Jerzy Łuźniak

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

Szczere wyrazy współczucia i głębokiego żalu

Panu Jarosławowi Kotlińskiemu

Wicestaroście Powiatu Karkonoskiego

oraz jego rodzinie

z powodu śmierci

Ojca

składają

*Zarząd i Rada Powiatu Karkonoskiego
oraz pracownicy Starostwa Powiatowego*

Składam rodzinie i przyjaciołom wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Śp. Pawła Holka

**Starszego Inspektora,
oddanego miastu
oraz mieszkańcom**

Posel na Sejm RP Robert Obaz

Burmistrz Świeradowa utracił większość w Radzie Miasta

Coraz gorzej układa się współpraca w samorządzie izerskiego kurortu. Obecna większość w Świeradowskiej Radzie Miasta ma zgoła inny pogląd niż burmistrz na to, jak kurort ma się rozwijać. Na ostatniej sesji radni zablokowali sprzedaż działki w Czerniawie, co może oznaczać zablokowanie planowanej tam inwestycji. Podobny los może spotkać przedsięwzięcie na Świeradowcu.

Burmistrz od początku kadencji miał w radzie silną opozycję. W maju, po wyborach uzupełniających, burmistrz Roland Marciniak utracił większość w organie legislacyjnym. Wygląda na to, że ta zmiana mocno skomplikuje funkcjonowanie miasta, bo burmistrz jest zwolennikiem intensywnego rozwoju infrastruktury turystycznej, a połowa rady wolałaby prowadzić Świeradów po bardziej ekstensywnej ścieżce zmian. Na ostatniej, czerwcowej sesji Rady Miasta mieliśmy przedsmak tego, co czeka Świeradów do końca kadencji.

Radni nie zgodzili się na sprzedaż wartej około 1 mln zł działki przy ul. Sosnowej, co może zdecydować o niepowodzeniu inwestycji w Czerniawie. Argumenty przeciwników sprzedaży są niezmiennie takie same

- obszar ma charakter zabudowy jednorodzinnej, a potencjalny zakup przez dewelopera grozi powstaniem kolejnego apartamentowca. Do tego infrastruktura komunikacyjna, możliwości doprowadzenia wody i odbioru ścieków nie pozwalają na budowę infrastruktury hotelowej. Przeciwnicy chcą też ochrony wartości przyrodniczych. Kontrargumenty burmistrza, który przekonywał, że na budowę obiektu hotelowego nie pozwalają ani zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, ani ochrona konserwatorska tego terenu, okazały się niewystarczające.

W Czerniawie miał powstać kompleks basenów i deptak uzdrowski. Roland Marciniak przekonuje, że bez sprzedaży działki będzie to niemożliwe, bo bez tego budżet się nie zepnie.



Radni nie zgodzili się na sprzedaż wartej około 1 mln zł działki przy ul. Sosnowej, co może zdecydować o niepowodzeniu inwestycji w Czerniawie.

Miasto wprowadziło ma przyznane środki zewnętrzne na ten cel, ale może zabraknąć środków na wkład własny. Podobny los może spotkać planowane inwestycje na Świeradowcu, gdzie powstać ma wodny park rozrywki i stacja narciarska. Inwestycje te ma zrealizować czeski

przedsiębiorca, ten sam, który wybudował wieżę Skywalk. Miasto dostarcza dokumentację i dzierżawi na 25 lat teren, a inwestor realizuje budowę. Dziś jednak zgoda na dzierżawę stoi pod znakiem zapytania. Radni będą o tym decydować na lipcowej sesji.

To część radnych i sporej części mieszkańców zbytnio nie martwi, bo uważają, że tak intensywne realizowanie inwestycji miastu nie służy i oczekują bardziej zrównoważonego rozwoju.

(mal)

Przedszkola wygrywają z miastem przed sądem

Być może nawet kilka milionów złotych trzeba będzie wypłacić z jeleniogórskiego, miejskiego budżetu niepublicznym przedszkolom. To pokłosie zaniżonych przed laty dotacji, wypłacanych takim placówkom. Sąd Najwyższy właśnie odrzucił apelację miasta w jednej z takich spraw. Tylko w tym przypadku do zwrotu będzie prawie milion zł.



PIXABAY

nie zmieniło, miasto stosowało się do zalecenia NIK-u i korygowało te wypłaty. Sądu dzisiaj to nie interesuje - wyjaśniał.

Spór toczył się też o to, jak należy traktować przedszkola. Oczywiście wydawać się może, że są podmiotami prowadzącymi działalność gospodarczą, a to oznaczałoby przedawnienie roszczeń po trzech latach. Sądy - ku zdziwieniu R. Słomskiego - uznają, że przedszkola nie są jednostkami prowadzącymi działalność gospodarczą (przedawnienie - 10 lat).

Generalnie w tej kwestii panuje galimatias prawny. Z jednej strony (w odniesieniu do Jeleniej Góry - wg informacji R. Słomskiego) Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w pięciu przypadkach oddalił roszczenia przedszkoli wobec miasta. Z drugiej - Sąd Najwyższy uznał roszczenia, określając je „świadczeniem zbliżonym do cywilnego”. - Sąd Najwyższy ośmiesza się takimi wyrokami - ocenił miejski prawnik.

Co nie zmienia faktu, że należności przedszkolom trzeba będzie zapłacić, a to oznacza konieczność znalezienia tych pieniędzy w budżecie.

Kłopot ma nie tylko Jelenia Góra, ale także dziesiątki polskich miast. W ocenie organizacji samorządowych łączne roszczenia niepublicznych przedszkoli wobec samorządów przekraczają 17 mld zł.

(mal)

„Kopiuchy” do natychmiastowej wymiany

Mieszkańcy gmin naszego regionu nie należą do najaktywniejszych pod względem walki z niską emisją. Dotyczy to także całego Dolnego Śląska. Składamy znacznie mniej wniosków w programie „Czyste Powietrze” niż w innych regionach kraju. Najaktywniejsi pod tym względem są mieszkańcy Pomorza i Śląska.

Polski Alarm Smogowy (PAS) wraz z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) prezentuje kwartalne informacje, dotyczące liczby składanych wniosków w programie „Czyste Powietrze” w 2477 gminach w Polsce. Najnowsze dane obejmują I kwartał 2022 roku. Ranking oparty jest o liczbę wniosków złożonych w gminie w stosunku do ogólnej liczby budynków jednorodzinnych. Dotąd opublikowano pięć takich zestawień. Dane dostępne są na stronie polskialarmsmogowy.pl/ranking oraz czystepowietrze.gov.pl.

Na liście 100 najaktywniejszych gmin w I kwartale 2022 r. (czyli tych, w których złożono najwięcej wniosków do liczby budynków) jest tylko jeden reprezentant naszego regionu. Na niezbyt poczesnym, bo 81. miejscu, z 20 wnioskami znalazł się Węgliniec.

Podobnie było w poprzednich kwartałach. W IV kwartale 2021 r., wśród stu najaktywniejszych, na 71. miejscu była Lubawka (30 wniosków), a na 85. - Zawidów (10). Bodaj najlepiej wyglądał III kwartał 2021 r., gdy Zawidów, za sprawą 15 złożonych wniosków, znalazł się 21. miejscu, a Marciśków (18) na 41. W I i II kwartale 2021 r. na liście 100 najaktywniejszych nie było żadnego reprezentanta regionu.

Jak to wygląda w Jeleniej Górze?
I kwartał 2021 r. - 15 wniosków i 1841. miejsce (na 2477 gmin)
II kwartał 2021 r. - 23 wnioski i 11757. miejsce
III kwartał 2021 r. - 21 wniosków i 2042. miejsce
IV kwartał 2021 r. - 23 wnioski i 2093. miejsce
I kwartał 2022 r. - 14 wniosków i 2080. miejsce.
A jak to postępuje w karkonosko-izerskich kurortach?

Karpacz:
I i II kwartał 2021 r. - 0 wniosków
III kwartał 2021 r. - 3 wnioski i 2120. miejsce
IV kwartał 2021 r. - 11 wniosków i 535. miejsce
I kwartał 2022 r. - 6 wniosków i 846. miejsce.
Szklarska Poręba:
I kwartał 2021 r. - 2 wnioski i 1987. miejsce
II kwartał 2021 r. - 6 wniosków i 1080. miejsce
III kwartał 2021 r. - 2 wnioski i 2293. miejsce
IV kwartał 2021 r. - 6 wniosków i 1516. miejsce
I kwartał 2022 r. - 1 wniosek i 2381. miejsce
Świeradów Zdrój:
I kwartał 2021 r. - 0 wniosków
II kwartał 2021 r. - 4 wnioski i 1443. miejsce
III kwartał 2021 r. - 1 wniosek i 2398. miejsce
IV kwartał 2021 r. - 0 wniosków
I kwartał 2022 r. - 2 wnioski i 2046. miejsce

Opublikowane rankingi będą brane pod uwagę przy pierwszym rocznym podsumowaniu, dzięki któremu poznamy najaktywniejsze gminy w programie „Czyste Powietrze”. Dla takich NFOŚiGW przewidział bonusy finansowe o łącznej wartości 16 milionów złotych, ale trudno się spodziewać, że któraś z naszych gmin zapracowała na nagrodę.

Program Czyste Powietrze rozpoczął działanie we wrześniu 2018 roku, kiedy złożono 25519 wniosków. W kolejnych latach złożono odpowiednio 85368 wniosków (2019) i 83801 (2020). Rekordowy okazał się rok 2021, kiedy złożono 184 267 wniosków o wymianę kotłów. Zgodnie z planem Programu Czyste Powietrze docelowa liczba składanych wniosków powinna wynosić co najmniej 300 000 wniosków rocznie, tak aby w ciągu dziesięciu lat trwania programu sfinansowano wymianę 3 milionów „kopciuchów”.

Ranking gmin utworzono na podstawie dostarczonych przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej danych o liczbie wniosków do programu „Czyste Powietrze”, złożonych przez właścicieli budynków jednorodzinnych w poszczególnych gminach. O pozycji gminy w rankingu decyduje wskaźnik, którego wartość wyznacza liczba wniosków złożonych z terenu danej gminy na 1000 budynków jednorodzinnych.

(mal)

Brudny interes

Dwóch ciężko rannych pracowników, zanieczyszczona ziemia, woda i powietrze, cztery osoby na ławie oskarżonych – to bilans 9 lat funkcjonowania zakładu, który w sprowadzonej z Chin instalacji przerabiał zużyte opony na półprodukty dla przemysłu.

Na Zakład Produkcji Sadzy Technicznej i Oleju Pirolicznego w Wilkowie koło Złotoryi miejscowi mówią po prostu „spalarnia opon”. Nie bardzo się do nich przebiło tłumaczenie właściciela, spółki PSF Energia, że tu się opon nie spala, ale poddaje procesowi pirolizy. Różnica jest taka, że ogień potrzebowałby tlenu, a piroliza obywateli się bez niego. Umieszcza się gumę w zamkniętej instalacji, aby, pod wpływem odpowiednio dobranej temperatury, rozłożyła się na sadzę techniczną, gaz i olej pirolityczny. Unika się w ten sposób powstawania kłopotliwych, niebezpiecznych dla środowiska związków: furanów, dioksyn i tlenków azotu. Na swojej stronie internetowej spółka PSF Energia podkreśla, że to: *pierwsza tego typu instalacja w Polsce, pracująca w skali przemysłowej, w trybie 24-godzinnym, przez siedem dni w tygodniu*. Napisano też: *Technologia LPRP łączy w sobie dwie kluczowe cechy, decydujące o jej atrakcyjności gospodarczej: jest przyjazna dla środowiska i opłacalna ekonomicznie*. Rzeczywistość nie wygląda jednak aż tak różowo.

Działalność Zakładu Produkcji Sadzy Technicznej i Oleju Pirolicznego w Wilkowie koło Złotoryi absorbuje aktualnie aż dwie prokuratury. Jedna, Prokuratura Okręgowa w Legnicy, właśnie zakończyła trwające dwa lata śledztwo i skierowała do sądu pękaty akt oskarżenia przeciwko brygadziście oraz trójce menedżerów zatrudnionych przez PSF Energia. Druga, Prokuratura Rejonowa w Złotoryi, dopiero się rozkręca. Oba śledztwa miały spektakularne początki. Zaczęły się z hukiem, dosłownie – od eksplozji, po których do Wilkowa gnały na sygnał radiowy policyj, karetki i wozy straży pożarnej z całej okolicy.

2020 rok, środek nocy z 2 na 3 stycznia. Trzecia zmiana. Kiedy po godz. 2.30 strażacy dotarli na miejsce, zakład spowijały płomienie ognia

i kłęby dymu. Z rozprutej wybuchem instalacji wydobywał się gaz. Prezes oraz policjanci, którzy dojechali do Wilkowa szybciej, wyprowadzili ze środka dwóch pracowników, mających problemy z oddychaniem. Nie byli w stanie wyjść o własnych siłach. Jeden z nich w ciężkim stanie został zaraz odwieziony karetką do szpitala.

Z ustaleń legnickiej Prokuratury Okręgowej wynika, że eksplozję wywołało nadmierne ciśnienie gazów w instalacji. Rosło, rosło, aż w końcu rozsądziło separator oleju, stanowiący element jednego z reaktorów. Podmuch gazu i gorącego oleju pirolitycznego uderzył w jednego z pracowników trzeciej zmiany.

6 maja 2022 roku, około godziny 16, instalacja znów wybuchła, powodując pożar, który doszczętnie zniszczył cały zakład. Słup czarnego dymu był widoczny z odległości 30 kilometrów. Ponad 20 jednostek straży pożarnej przez kilkanaście godzin zmagало się z ogniem. W chwili wybuchu na terenie pirolizowni przebywało 20 pracowników. Wszyscy zdołali ewakuować się o własnych siłach. Ucierpiał jeden, 51-letni mężczyzna, który z ciężkimi poparzeniami został odtransportowany helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do specjalistycznego szpitala. Okolicznościami tego wypadku od ponad półtora miesiąca zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Złotoryi.

Tymczasem Prokuratura Okręgowa w Legnicy zdołała zakończyć śledztwo w sprawie eksplozji sprzed 2 lat i skierować do sądu akt oskarżenia.

- W następstwie tego zdarzenia porzucony został obłany substancjami ropopochodnymi, stwierdzono u niego stan po zatruciu wlewnym środkiem chemicznym oraz zmiany urazowe, stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu i powodujące całkowitą niezdolność do pracy – mówi prokurator Lidia Tkaczyszyn, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Jako winnych wypadku w akcie oskarżenia wskazano trzy osoby: dyrektora zarządzającego (i jednocześnie prokurenta spółki) Aleksandrę K., prezesa Jarosława Z. oraz brygadziście Stanisława Ł. Prokurator zarzuca im narażenie pracowników na utratę życia i zdrowia. Na ławie oskarżonych zasiadzie też kolejny prezes, Mariusz M., w związku z naruszeniem przepisów dotyczących ochrony środowiska.

Zakład Produkcji Sadzy Technicznej i Oleju Pirolicznego od początku budził kontrowersje. Zlokalizowano go w Wilkowie, w otulinie Parku Krajobrazowego Chełmy, w bliskim sąsiedztwie domostw i Skansenu Górniczo-Hutniczego w Leszczynie. Samorządowcy liczyli na wpływy z podatków, ale mieszkańcy miasta i gminy Złotoryja protestowali. Wspierani przez geologów i ekologów, kwestionowali raport oddziaływania na środowisko, który inwestor przedłożył wójtowi. Protesty stopniowo wygasły, wszystkie skargi zostały oddalone przez sądy, a decyzję o pozwoleniu na budowę utrzymano w mocy. Spółka PSF Energia dostała zezwolenie Starosty Złotoryjskiego na działalność. Marszałek Dolnego Śląska zgodził się, by pozyskiwała i przetwarzała odpady. W 2013 roku inwestor przystąpił do budowy zakładu.

Urządzenia do pirolizy przyjechały z Chin. Zostały zamontowane w hali, na terenie dawnej kopalni miedzi, przez pracowników miejscowej firmy.

- Ze względu na zastosowaną technologię urządzenia wchodzące w skład linii do pirolizy nie podlegały kontroli Urzędu Dozoru Technicznego – wskazuje Lidia Tkaczyszyn z Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Biegli z Politechniki Wrocławskiej, na pytanie prokuratora o przyczyny wybuchu, wskazali na niewłaściwy stan początkowy urządzeń instalacji, niewłaściwe jej wykonanie, niewłaściwe użytkowanie i obsługiwanie. Sygnalizowali też, że praca w firmie została

Pożar doszczętnie zniszczył cały zakład. Słup czarnego dymu był widoczny z odległości 30 kilometrów.



niewłaściwie zorganizowana. Mieli zastrzeżenia do szkoleń BHP.

- Na złą jakość materiałów aparatury linii nałożyły się dodatkowe negatywne czynniki, jak: niedopuszczalny montaż linii z jej przeprojektowaniem, degradacja wynikająca z jej uprzedniej eksploatacji, wymiana elementów pierwotnych na inne, nieprofesjonalny montaż linii, niewłaściwie realizowane naprawy i uszczelnienia oraz brak dozoru ciągłego parametrów – dopowiada prokurator Lidia Tkaczyszyn. - Ilość przeróbek i napraw przekształciła pierwotną linię pirolizy w system zagrażający awarią, do której doszło.

Biegli z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy potwierdzili, że załoga została niedostatecznie przeszkolona z zakresu obsługi urządzeń i kontrolowania procesu pirolizy. Niewłaściwa była organizacja pracy. Poważne zastrzeżenia budził nadzór nad pracownikami.

W trakcie śledztwa Prokuratury Okręgowej w Legnicy ujawniło się ponadto niefrasobliwe podejście przedsiębiorców do otaczającej zakład przyrody. Chodziło nie tylko o tłą sadzę, która do tej pory pokrywa drzewa i krzewy w sąsiedztwie. Kontrolerzy z legnickiej delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska we Wrocławiu odkryli, że pirolizownia bezprawnie odprowadza do ziemi wody opadowe i roztopowe, zanieczyszczone substancjami ropopochodnymi. Według powołanego przez prokuratora biegłego z zakresu ochrony środowiska i gospodarki odpadami, zakład dopuścił do zanieczyszczenia wody, powietrza i powierzchni ziemi, co spowodowało istotne obniżenie jakości środowiska. Działalność pirolizowni stanowiła zagrożenie dla życia i zdrowia człowieka.

Mając te wszystkie opinie, zabezpieczyszy dowody i zgromadziwszy zeznania świadków, Prokuratura Okręgowa w Legnicy postawiła 7 zarzutów osobom odpowiedzialnym za funkcjonowanie zakładu w okresie od 2019 do 2021 r. Grożą im kary od pół roku do 15 lat pozbawienia wolności. Ich proces wkrótce rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Legnicy.

- Oskarżeni, przesłuchani w śledztwie w charakterze podejrzanych, nie przyznali się do popełnienia zarzucanych czynów, przytaczając swoje wersje wydarzeń, którym przeczą inne zgromadzone dowody – mówi prokurator Lidia Tkaczyszyn. - Wobec Aleksandry K. prokurator zastosował środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego oraz zawieszenia w wykonywaniu zawodu dyrektora zarządzającego i prokurenta w wymienionej spółce, a ponadto, na poczet przyszłych kar i roszczeń o naprawienie szkody, prokurator dokonał zabezpieczenia majątkowego na mieniu tej oskarżonej w kwocie 150.000 złotych.

Piotr Kanikowski
Fot. Piotr Kanikowski

W maju 2022 roku, po kolejnym wybuchu chińskiej instalacji, pożar pogrzebał Zakład Produkcji Sadzy Technicznej i Oleju Pirolicznego w Wilkowie.



Beniaminek z Jeleniej Góry nie poradził sobie. Co dalej?

Nie zasłużyli na III lidze...

Piłkarze Karkonoszy Jelenia Góra przegrali na własnym stadionie, z Lechią Zielona Góra 1:4, potwierdzając, iż po prostu nie zasłużyli na grę w III lidze. Pożegnane spotkanie naszego zespołu w zasadzie nie zasługuje na opisanie, więc zakończymy informacją, iż jedyne goła dla biało-niebieskich zdobył Kamil Kurianowicz. Autor internetowej publikacji, redaktor Piotr Kuban, należy do najlepszych w regionie jeleniogórskim znawców sportu, głównie piłki nożnej. Jego krótka i dosadna publikacja, a zwłaszcza degradacja popularnych „Karków” do IV ligi dolnośląskiej oraz podstawowe pytanie: co dalej?, nadal wywołują wśród rozgoryczonych kibiców opinie, spory, dyskusje oraz mniej lub bardziej przychylne dla graczy i piłkarzy komentarze. Kilka z nich publikujemy.

Najbardziej szkoda kibiców

- Krótka i na temat, panie Piotrze, więcej nie trzeba.

- Można przegrać, ale nie w takim stylu. Ta gra to radosny futbol; jak się zwycięży, to trzeba się cieszyć, jak się przegra, to... jakoś to będzie.

- W listopadzie 2021 roku, w końcu rundy jesiennej, KSK po raz pierwszy wyjazdowy komplet punktów w III lidze grupy III zdobył... w Zielonej Górze (wynik 1:2).

- Wymienić cały, pięcioosobowy zarząd Karkonoszy lub zmusić do dymisji. Inaczej nie ma sensu. Dłaczego nie podejmujecie działań naprawczych?

- Oczywiście winni spadku są zawodnicy, ale zarządzający działacze amatorzy udają, że nic się nie dzieje. Trzeba zbudować drużynę z piłkarzy, którzy będą trenować, a nie szwendać się po klubach. Wprowadzić indywidualne premie... i zobaczymy.

- Zaledwie 30 punktów w 34 meczach, bramki 40:69, i przedostatnie, 17. miejsce w końcowej tabeli, pokazują dosadnie, że beniaminek z Jeleniej Góry nie poradził sobie na wyższym, centralnym szczeblu rozgrywek.

- Od początku widać było, że Karkonosze potrzebują zmian sportowo-organizacyjnych. W równym stopniu dotyczyło to kierownictwa klubu, trenera i zawodników. Każde z tych ogniw miało takie niedociągnięcia, a co za tym idzie i wpadki, że ostatecznie cofnęły klub na odpowiednio niższy poziom rozgrywek. Zabrakło charyzmy i wiary, aczkolwiek nie można odmówić ambicji w utrzymaniu III ligi, ale to za mało. Czas na zmiany i profesjonalne działania, stosownie do oczekiwań kibiców i miasta.

- Wstyd i kompromitacja. Ośmieszacie tylko nasze miasto. Jak można pobierać kasę na taką chałturę? Najbardziej szkoda kibiców, którzy do końca wierzyli w drużynę i jej utrzymanie w III lidze. Karkonosze, na razie w sercu was nie noszę.

- Klubowy budżet KSK, w rocznej kwocie 620 tysięcy złotych z miejskiej dotacji, jest naprawdę na przyzwoitym poziomie.

- Mam nadzieję, że za rok do III ligi wrócimy z przystępem!

- Trzeba edbudować kadrę i znów wywalczyć awans. Powodzenia!

- Co z moją propozycją indywidualnego wsparcia finansowego klubu przez kibiców? Można by wpłacać na określony cel, na konto klubu darowizny w formie cegiełek, od 200 do 1000 złotych. Forza KSK!

Dlaczego tak się stało?

Od 14. do 34. kolejki coachem Karkonoszy z uprawnieniami szkoleniowca UEFA A i trenera edukatora PZPN był Jacek Kołodziejczyk. Jego zespół zdobył 23 meczowe punkty.

- Szansa uniknięcia degradacji była nawet na dwie kolejki przed końcem rozgrywek. Niestety, w potyczkach z Rekordem Bielsko Biala 1:2 i Lechią Zielona Góra 1:4 zabrakło pewnych elementów. Z perspektywy czasu mogę stwierdzić, że kiepsko prezentowaliśmy się w defensywie, tracąc dużą ilość bramek. Nie mówię, że to wina bramkarza czy obrońców. Cały zespół źle się zachowywał w różnych momentach gry. Za sportowy wynik ostatecznie ja odpowiadam. Ja przygotowuję



Piłkarze KS Karkonosze najpierw rozczarowali w III-ligowym debiucie.

Przed własną publicznością doznali porażki 1:2 z TS Gwarkiem Tarnowskie Góry (13. miejsce w końcowej tabeli).

taktykę do każdego meczu i naszą grę pod danego przeciwnika. Uważam, że na pewno zawiedliśmy w tych kluczowych sprawach. Niestety, w wyjazdowych spotkaniach z bezpośrednimi rywalami pokazaliśmy się z najgorszej strony. Przede wszystkim przegrywaliśmy pierwsze mecze połowy. Ligowe potyczki z drużynami z dolnej części tabeli, z MKS-em Kluczbork, Cariną Gubin, Stalą Brzeg i Lechią Zielona Góra, wyglądały jak wygłady. Te zespoły były w naszym zasiegu. Naprawdę przyzwoicie biało-niebiescy zagraли w meczach z drużynami czołówki, walczącymi o awans. Nie odstawialiśmy piłkarsko w meczach z trzecią w końcowej tabeli Polonią Bytom (wynik 1:2) czy szóstą Miedzią II Legnica (3:3). Potencjał w Karkonoszach był naprawdę spory. Mimo że spadliśmy z III ligi, to do końca na to nie zasługiwaliśmy. Delikatne błędy, detale zadecydowały o tym, że niestety, jesteśmy ponownie w IV lidze. Naszym celem jest rychły powrót do III ligi. Mamy spory bagaż doświadczeń z minionego sezonu. Mam nadzieję, że go wykorzystamy, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i przygotowania zespołu. Karkonosze pod względem wielkości miasta i sportowej infrastruktury zasługują, żeby tu funkcjonowała III liga - podkreśla trener Jacek Kołodziejczyk.

Będzie kim grać

Wczoraj, 4 lipca 2021 roku, piłkarze Karkonoszy rozpoczęli przygotowania do sezonu 2022/2023. W ciągu pierwszych trzech tygodni będą codzienne treningi, potem - cztery jednostki treningowe. Jeleniogórski zespół rozegra sześć meczów sparingowych z atrakcyjnymi przeciwnikami. Pierwsze dwa zaplanowano na wyjeździe. Miejsca kolejnych spotkań kontrolnych zostaną wkrótce ustalone. „Karki” kolejno sprawdzą formę w konfrontacji z Lechią Dzierżoniów (9 lipca), czeskim Slovanem Liberec U-19 (16 lipca), Miedzią II Legnica (20 lipca), Gariną Gubin (23 lipca), z Łużycami Lubań (3 sierpnia) i z Polonią Świdnica (6 sierpnia).

- Nie muszę martwić się, czy w nowym sezonie będę miał kim grać - mówi trener Jacek Kołodziejczyk. - Tylko i wyłącznie myślę o tym, co będzie działać się na boisku, a nie o sprawach organizacyjnych. Trzon zespołu zostaje. Klubowa kadra praktycznie nie została całkowicie domknięta, ale jest skompletowana w 90 procentach. W okręgu jeleniogórskim mamy świetnych zawodników, którzy są w zespole Karkonoszy, i fajną młodzież, która miała już okazję debiutować na poziomie III ligi. Na takich piłkarzach zespół będzie się opierał. Musimy stawiać sobie wysokie cele.

Pozostają w Karkonoszach Patryk Bębenek, Kamil Kurianowicz, Kacper Sutor, Mateusz Firlej, Paweł Niemienionek, Przemysław Kocot, Mateusz Kulchawy, Patryk Maciejewski, Gracjan Zakrzewski, Kamil Juszczyk, Brajan Kulakowski i Mateusz Baszak, który powiedział: - Spadek dla wszystkich był bolesny, ale wiemy, jakie wnioski wyciągnąć i co trzeba zrobić, aby wrócić i udowodnić, że zasługujemy na III ligę.

Napastnika KSK, zdobywcę ośmiu bramek, czeka zabieg kolana, dlatego później rozpocznie przygotowania. Dość mocno obsadzona jest bramka. Dobrze prezentował się Wojtek Fościak, z wypożyczenia wrócił Wiktor Błaszkievicz, ale nie wiadomo, ile potrwa jego rehabilitacja po groźnej kontuzji. - Jeśli będzie to powyżej 2-3 miesięcy, to poszukam nowego goalkipera - twierdzi Jacek Kołodziejczyk. Były wstępne rozmowy z menedżerem bramkarza Victorii Jelenia Góra, ale ostatecznie były reprezentant białoruskiej młodzieżówki, Kirił Kotau, trafił do AKS-u Strzegom. Treningi wznowi Szymon Sołtyśiak.

- Wiek junióra skończył rocznik 2003. Miałem okazję prowadzić tych zawodników od najmłodszych kategorii wiekowych. W pierwszym zespole KSK dobrze funkcjonował Mikołaj Milewski, ale po zerwaniu więzadeł i po kolejnej operacji czeka go długa rehabilitacja. W meczu III ligi zadebiutował Kacper Tokarz, w ostatnim ligowym spotkaniu Jakub Firmanty. Grał też Dawid Gil. Wiek junióra starszego po minionym sezonie zakończył również Kamil Juszczyk, Hubert Mieszala, Szymon Nalewajczyk i Jakub Nygbur. Młodzi piłkarze będą się teraz ogrywać na poziomie IV ligi. Zapewni to nam spokój w klubie, jeśli chodzi o młodzieżowców. Dość fajny jest transfer 28-letniego skrzydłowego Mateusza Jarosa. Ostatni sezon spędził w dzierżoniowskiej Lechii, wcześniej kilka lat grał w drużynach III ligi, w Polonii Stal Świdnica, kowarskiej Olimpii i w Piaście Żmigród. Może pochwalić się tytułem mistrza Europy amatorów, gdyż razem z Mateuszem Baszakiem i Pawłem Niemienionkiem występował w drużynie, która zdobyła Puchar Regionów UEFA. Mateusz będzie dużym wzmocnieniem Karkonoszy, ważną są jego ligowe doświadczenie i dynamika gry. Być może dojdzie jeszcze do dwóch transferów, ale to naprawdę muszą być zawodnicy jakościowi, którzy zdecydowanie podniosą piłkarską poprzeczkę - charakteryzuje sytuację trener.

Zgodnie z przewidywaniami Karkonosze opuścili wypożyczeni zawodnicy: bramkarz Mateusz Prochoń, Michał Dryja, Adrian Dąbrowski, Wojciech Galas, Kacper Szczudliński, Ibrahim Toure i Kacper Kopczak. Nadal ostatecznej decyzji, co

do swojej klubowej przyszłości, nie podjęło kilku zawodników „Karków”.

W sztabie szkoleniowym nadal będą drugi trener Mateusz Krainiński i trener bramkarzy Oskar Wieliczko. Trwają rozmowy z kierownikiem zespołu Rafałem Malko i fizjoterapeutą Mateuszem Wilińskim. W ocenie szefów KSK obaj w całym III-ligowym sezonie wykonali kawał dobrej roboty, za co należy im się podziękowanie.

Wierzę w szybki powrót do III ligi centralnej

Znany jest już podział dwóch grup IV ligi dolnośląskiej. Rozgrywki w grupie zachodniej poprowadzi walbrzyski DZPN. W szesnastoklubowej grupie legnicko-jeleniogórskiej powalczą: spadkowicz KS Karkonosze JG, beniaminkowie BKS Bolesławiec, Gryf Gryfów Śląski, Orla Wąsosz, Iskra Kochlice, Apis Jędrzychowice, Łużyce Lubań, Mewa Kunice, Górnik Złotoryja, Jaworżanka 1946 Jawor, Sparta Rudna, Prochowiczanka Prochowice, Odra Ścinawa, Sparta Grębocice i dwie drużyny z Wałbrzyskiego: AKS Strzegom oraz Granit Roztoka.

- Będzie to ciężki sezon, na pewno nikt się przed nami nie położy, bo każdy zespół ma świadomość, że pewne utrzymanie będzie miało tylko sześć z nich. Miejsce piłkarzy Karkonoszy jest w III lidze, wierzę w szybki powrót do wyższej ligi. Nie wyobrażam sobie innego scenariusza - zapewnia trener Jacek Kołodziejczyk.

Po awansie drugi zespół klubowy Karkonoszy zagra w A-klasie. Rok temu utworzono go po to, by nie tracić wychowanków, których po ukończeniu wieku junióra wcześniej wypożyczano lub oddawano do okolicznych klubów na zasadzie transferu definitywnego. Niestety, wielu z nich przestało grać w piłkę nożną. Docelowo rezerwy KSK mają grać w jeleniogórskiej klasie okręgowej. Karkonosze już powinny w niej pokazać się, gdy pierwsza drużyna walczyła w III lidze. Łatwiej wtedy byłoby dysponować szeroką kadrą. Nie każdy z 25 piłkarzy biało-niebieskich miał możliwość grania w III lidze co weekend. Trzon drugiego klubowego zespołu będzie złożony z 12-15 starszych, doświadczonych zawodników i wychowanków oraz piłkarzy z pierwszego składu KSK z IV ligi.

W jeleniogórskim klubie mają nadzieję, że główny sponsor, czyli Miasto Jelenia Góra utrzyma budżet bliski temu z III ligi. Dotychczas brakowało współpracy z miejscowymi przedsiębiorstwami, dlatego nadal trzeba szukać zdecydowanego wsparcia finansowego. - Będziemy tak działać, aby budżet klubu wyglądał jak najlepiej. Przede wszystkim, by piłkarzom zapewnić odpowiedni byt - zapewnia jeden z wiceprezesów KS Karkonosze JG.

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki

Kontynuujemy nasz poradnik, informujący o płatnościach za autostrady i drogi ekspresowe w krajach, do których można dotrzeć z naszego regionu samochodem. W 25 nr. Nowin pisaliśmy o opłatach za autostrady i drogi szybkiego ruchu na terenie Czech, Słowacji oraz Niemiec. Teraz przyszła kolej na Austrię, Węgry, Słowenię, Chorwację i Włochy.

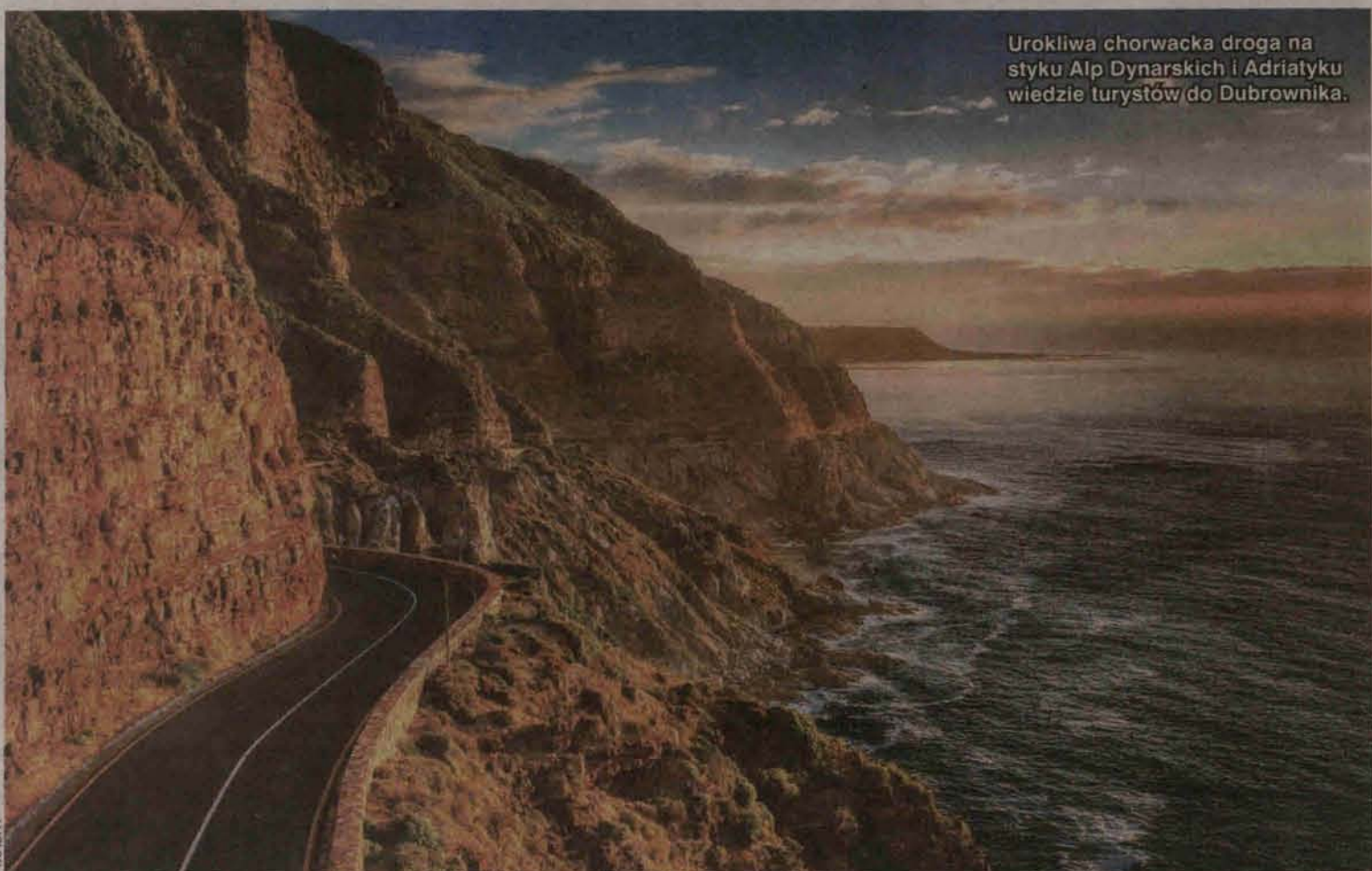
Jadąc na Węgry...

...i korzystając tam z autostrad lub dróg szybkiego ruchu, musimy oczywiście zapłacić za to. Do wyboru mamy: winietę 10-dniową w cenie 3500 forintów (42 zł), miesięczną za 4780 forintów (około 58 zł) oraz roczną za 42980 forintów (około 516 zł). Są to opłaty za przejazd motocyklami i autami do 3,5 t. Jeśli wybieramy się kamperem, samochodem liczącym powyżej 7 miejsc pasażerskich lub pojazdem dostawczym do 3,5 t, zapłacimy 7000 forintów za 10 dni (84 zł), 9560 za miesiąc (ok. 115 zł) albo 42980 forintów za winietę roczną (ceny opłat rocznych podajemy dla porządku; podczas eskapad turystycznych najbardziej przydają się winiety 10-dniowe albo miesięczne).

Od 2017 r. można kupić węgierskie winiety przez internet. Na stronie mamy do wyboru język węgierski, angielski albo niemiecki. Można też skorzystać z internetowego tłumaczenia na język polski. Już podczas podróży istnieje możliwość kupna winiety na przejściach granicznych z Węgrami oraz na stacjach benzynowych.

Za brak stosownej opłaty oczywiście przewidziano kary pieniężne, przy czym... ważny jest czas uiszczenia mandatu. Jeżeli zapłacimy go do 30 dni po wystawieniu, wyniesie on 14875 forintów (ok. 180 zł).

Kosztowne drogi Europy, cz. 2



Urokliwa chorwacka droga na styku Alp Dynarskich i Adriatyku wiedzie turystów do Dubrownika.

Po przekroczeniu tego terminu - płacimy 59500 forintów, czyli ok. 714 zł.

Jeśli wypoczywamy na Węgrzech w określonym regionie, możemy wykupić winietę wyłącznie na płatne drogi w tym właśnie regionie, ale wyboru nie będziemy mieli - tego rodzaju winiety są tylko całoroczne.

Austria

Jadąc samochodem do Włoch lub Chorwacji, najczęściej tranzytem pokonujemy terytorium Austrii. Opłata za tamtejsze autostrady oraz drogi szybkiego ruchu ma postać albo tradycyjnej winiety naklejanej na przednią szybę, albo - kupowanej przez internet winiety elektronicznej.

Ceny winiet, w obu postaciach, są następujące: 10-dniowa kosztuje 9,6 euro, 2-miesięczna to koszt 28,2 euro, a roczna - 93,8 euro. Jeśli samochodem ciągniemy przyczepę, a waga całego zestawu nie przekracza 3,5 t, opłata obejmuje także przyczepę.

Winiety tradycyjne można kupić na

przejściach granicznych, i to już na terytorium czeskim. Zapłacimy tam w koronach, a znajomi podróżnicy twierdzą, że taki zakup wychodzi taniej. Naklejamy je na przednią szybę, przy czym, zgodnie z przepisami austriackimi, możemy mieć tam tylko 2 winiety! Resztę trzeba usunąć.

Kupując austriacką e-winieta przez internet, musimy pamiętać o niesłychanie istotnej rzeczy - winieta staje się ważna dopiero 18 dni po zakupie! (Jest to związane z prawem do zwrotu towaru zakupionego online w ciągu 14 dni, które jest w Austrii bardzo ściśle przestrzegane). Jeżeli jednak e-winieta kupuje przedsiębiorca czy firma, zyskuje ona ważność już w chwili zakupu. Dokonuje się go na stronie <https://shop.asfinag.at> Określamy typ pojazdu (samochód, motocykl), kraj rejestracji oraz, 2-krotnie w celu wyeliminowania pomyłki, numer rejestracyjny, a także preferowany pierwszy dzień ważności e-winiety. Wybieramy sposób płatności (karta, przelew itp.)

płacimy i otrzymujemy potwierdzenie na adres mailowy, który wcześniej też trzeba podać.

Kontrole są częste i nieuniknione. Dokonuje ich obsługa autostrad oraz inspekcja drogowa, a płatne drogi wyposażono w gęstą sieć kamer. Mandat, jeśli uregulujemy go od razu i kupimy do tego winietę, wynosi 65 euro dla 1-śladowa a 120 euro dla samochodu do 3,5 t. Jeżeli jednak kontynuujemy jazdę bez winiety, grozi nam kara w wysokości... nawet 3 tys. euro (ok. 14 tys. zł!). Pamiętajmy też, że Austria wymaga winiet dla pojazdów 1-śladowych. Motocykliści zapłacą więc tam 5,6 euro za winietę 10-dniową, 14,1 euro za 2-miesięczną albo 37,2 euro za roczną.

Słowenia...

... od początku bieżącego roku wprowadziła tylko winiety elektroniczne! Można je kupić na stronie dars.si/selfcare/en (języki: słoweński, angielski, włoski, niemiecki i chorwacki), w autoryzowanych punktach tamtejszego operatora DARS, ujętych w system DarsGo (znajdują się one na przejściach granicznych), a także - w polskim sklepie internetowym PZM Travel.

Do wyboru mamy winietę 7-dniową za 15 e, miesięczną za 30 euro oraz roczną za 110 euro. Kupując przez internet, najpierw wybieramy typ pojazdu i związaną z nim klasę opłat oraz czas ważności winiety. Następnie wpisujemy swój adres mailowy, na który przychodzi wiadomość zawierająca link do kontynuowania zakupu. Wpisujemy 2-krotnie numer rejestracyjny samochodu i wybieramy datę rozpoczęcia ważności e-winiety (musi się ona zmieścić w czasie do 30 dni od daty zakupu!). Wybieramy sposób płatności (karta, przelew, syst. PayPal). Po zapłaceniu otrzymujemy na adres mailowy dowód zakupu oraz fakturę. Dowód warto wydrukować lub zarchiwizować na nośniku elek-

tronicznym (telefonie, tablecie), który zabierzemy ze sobą.

Mandaty za brak winiety zaczynają się od kwoty 300 euro. Motocykliści wybierający się na płatne drogi Słowenii też muszą wykupić e-winieta: 7-dniową za 7,5 euro, półroczną za 30 euro (ten typ winiety przeznaczony jest wyłącznie dla 1-śladow) albo roczną za 55 euro.

Chorwacja

Kraj ten ma płatną sieć autostrad o łącznej długości 1314 km. Nie obowiązują tam winiety, ponieważ opłaty wciąż pobierane są w najbardziej tradycyjny sposób - na bramkach, przy wyjeździe z danego odcinka autostrady, a uzależnione od długości przejechanego odcinka (przy wjeździe trzeba, też na bramce, pobrać bilet) oraz kategorii pojazdu. Płacić możemy chorwackimi kunami, euro, kartami płatniczymi, a kto bardzo często jeździ do Chorwacji i korzysta z tamtejszych autostrad, może zaopatrzyć się w urządzenie do elektronicznego poboru opłat ENC/ETC. Oprócz autostrad dodatkowymi opłatami objęto niektóre mosty i tunele. Szczegółowe informacje znajdziemy na stronie <https://www.hac.hr>

Włochy

W Italii płacimy za autostrady tak samo, jak w Chorwacji - na bramkach, a wysokość opłaty uzależniona jest od kategorii pojazdu i długości przejechanego odcinka. Dla często podróżujących włoskimi autostradami przewidziane jest urządzenie do elektronicznego poboru opłat Telepass. Dodatkowe opłaty obowiązują za przejazd podziemnymi tunelami, zaś na południu Italii znajdziemy autostrady... bezpłatne. 6800 km to łączna długość włoskich autostrad. Najdłuższa i najstarsza - słynna A1, nazwana „Autostradą Storica” - liczy około 760 km długości.

Ewa Kiraga-Wójcik



Wjeżdżając na górską drogę we Włoszech czy w Chorwacji, upewnijmy się co do dodatkowych opłat za przejazd przez tunele lub mosty.

Urwać się z baraniego pędu

Rozmowa z Marcinem Zielińskim, grawerem i rzeźbiarzem w szkłe

- Przez pewien czas Twój warsztat był w Piechowicach, potem w Jeleniej Górze. Co Cię wywiał do Radzimowic?

- Dom był tutaj do sprzedania. Zawsze chciałem mieszkać w górach, na wzgórzu. Zaczynałem swoje życie w Kotlinie Kłodzkiej, potem uczyłem się w Liceum Plastycznym w Jeleniej Górze. Po zakończeniu nauki zostałem w tych stronach. Krążyłem po Kotlinie Jeleniogórskiej, aż w końcu wyładowałem w Radzimowicach. Graweruję szkło od szesnastego roku życia. Ojciec mnie w to wmanewrował. Był pracownikiem nieistniejącej już Huty Szkła „Sudety” w Szczepanie.

- Czym się wyróżnia Twój warsztat? Podobno jest unikatem, gdyż korzystasz ze starych narzędzi.

- Ci, co się znają na rzeczy, mówią, że moja pracownia jako jedyna jest wyposażona kompletnie w XIX-wieczny sprzęt. Ale nie jest skansenem, ja na tym warsztacie ciągle pracuję. Robię zarówno nowoczesne szkła unikatowe, jak i repliki dawnych szkieł, wykorzystując stare maszyny i stare techniki.

- Co dokładnie robisz?

- Moja praca idzie trzema torami. Pierwszy polega na renowacji szkieł dawnych i wytwarzaniu replik dawnych szkieł, opowiadających historie. Były grawerowane i malowane bardzo często na dawnych naczyniach. To jest mój program: historia pisana kółkiem po szkło. Drugą gałęzią mojej działalności jest robienie szkła użytkowego, czyli form użytkowych. Nie jest to jednak produkcja. Trzeci kierunek mojej pracy polega na tworzeniu obiektów unikatowych, czyli rzeźb.

licznie oznacza to ludzką śmierć. Jedną kolekcję rocznie poświęcam malarzowi albo rysownikowi, którego lubię. Robiłem już prace inspirowane malarstwem pana Chagalla, jak również kolekcję pachnącą cynamonem, czyli inspirowaną rysunkami Brunona Schulza. Mam też kolekcję „Koledzy”, czyli okolicznych meneli.

- Kto tu do Ciebie trafia? Ja wygląda dystrybucja prac, z których zapewne żyjesz?

- Żyję z tego, co tu robię, bo nic innego nie potrafię. Miałem epizod korporacyjny jako technolog sitodruku, ale też dotyczył on pracy na rynku szklarskim i ceramicznym. Ta praca była ciekawa, można było jeździć po Polsce

- Jak dziecko jest duże, też trzeba zarabiać.

- Tak, ale teraz już można na szkło zarabiać pieniądze. Nawet bardzo duże. Może ja nie jestem najlepszym przykładem, ale jest to na pewno ciekawe życie. Mój zawód należy do zajęć podwyższonego ryzyka. Jeśli uliczny grajek staje z gitarą na ulicy i gra, to jeden zarobi bardzo duże pieniądze, a inny zdechnie z głodu. Taka jest prawda. Musisz znaleźć swoją niszę i pracować tak, by ludzie chcieli Ciebie słuchać albo mieć Twoje przedmioty u siebie w domu. To chyba jest nawet bardziej pociągające niż pieniądze. Dzwoni tu bądź pisze e-maila klientka i mówi: „Robisz słonie

nicy. Zażyczyła sobie, by był na niej wygrawerowany pałac w Karpnikach, ponieważ rodzina królewska kiedyś w nim spała. Dla mnie, pomijając kwestie finansowe, było to bardzo ciekawe zlecenie, ponieważ zamknęło mi się koło historii. Mojego ojca majstrowa z majstrem robili zastawę koronacyjną dla królowej Elżbiety, później mój ojciec kilkakrotnie kopiował tę zastawę jako pracownik huty. No, a teraz moja szklanka też stoi w tym bogatym domu. Jest to dla mnie ciekawe, dobre i fajne.

- Twój warsztat też jest zamknięciem pewnej historii.

- Tak. Pracownia jest ułożona pokoleniowo. Są trzy maszyny

szym, potem w drugim, a potem w trzecim. Później idę do pracy, która jest dość specyficzna. Ale to miejsce bardzo dobrze się do niej nadaje.

- Przy starym domu też pewnie jest co robić.

- Dom jest z końca XVIII wieku, ciągle muszę go remontować. Jest jak studia - z jednej strony się kończy robotę, a z drugiej trzeba zaczynać. Potrzebuję tu jakiejś infrastruktury. Dzięki Villi Greta z Dobkowa prowadzę warsztaty dla rodzin, więc ludzie do mnie przyjeżdżają. Ale ja jestem grawerem i rzeźbiarzem, żyję ze szkła, a nie z tego, że ludzie lażą mi po pracowni. A jak chodzą po niej, to mniej się pra-



Rentgen

Marcin Zieliński - grawer i rzeźbiarz w szkło. W przeszłości technolog sitodruku w korporacji. Pracował m. in. dla sieci perfumerii Douglas. Prowadzi swój XIX-wieczny warsztat we wsi Radzimowice w pobliżu Bolkowa. Ma syna. Lubí długie wycieczki rowerowe.

- O czym opowiadają historie na szkło?

- W całych Karkonoszach były robione szkła z widokami okolicy. Kiedyś wykonywałem je jako szkła pamiątkowe. Miałem okazję wykonania takiego szkła dla księcia Karola, ale dziś wytwarzam ich już mało. Skupiam się raczej na alegoriach opowiadających konkretne przypadki, na które człowiek napotyka w swoim życiu.

- Na przykład?

- Trzy Mojry, czyli trzy dziewczyny przedające nić życia. Jedna z nich w dłoni ma nożyce, przecinając nić życia. Symbo-

l samochodem, od zakładu do zakładu. Ale to był taki ersatz. To były czasy, w których ludzie nie potrzebowali szkła. Woleli kupić duralex

na kilogramy w Tesco. Może też wtedy sobie nie radziłem, bo nie jestem mistrzem marketingu. Nigdy mnie nie interesował. Dziś koledzy po fachu są już na emeryturach, więc trafiają mi się fajne, ciekawe prace.

- Sprawiasz wrażenie zadowolonego, pogodzonego ze swoją sytuacją.

- Zawsze byłem pogodzony z sobą. Pójście do korporacji było odpowiedzialnym zachowaniem w danym momencie życia. Jeśli masz małe dziecko i żonę, to musisz zarabiać pieniądze.

w karafkach, a my mamy pomysł, by naszemu szefowi dać w prezencie karafkę z linoskoczkiem w środku, bo on jest z Bydgoszczy a tam jest rzeźba linoskoczka zawieszonego pomiędzy dwoma brzegami rzeki". I robię tego linoskoczka. Rzeźbiłem go dwa tygodnie, a właściwie szybciej, ale musiałem jeszcze wyważyć go pomiędzy linami. Potem zapakowałem do dekantera do wina. Było więc tak: facet nalewa sobie wina, a w środku drugi facet dynda na linie. Spełniłem czyjąś zachciankę, czyjeś marzenie. I to jest pociągające w tej pracy.

- A jak to było ze szklaną dla księcia Karola, następcy tronu brytyjskiego?

- Elisabeth von Kuester z pałacu w Łomnicy jechała na spotkanie z księciem Karolem. Doszła do wniosku, że najlepszym prezentem z Kotliny Jeleniogórskiej będzie replika XIX-wiecznej szkla-

grawerskiej, jest maszyna, którą zrobiliśmy na moje szesnaste urodziny ze starej, zdezelowanej. Jest maszyna, na której ojciec pracował całe życie w hucie „Sudety”, a którą potem odkupił, gdy grawerownia była likwidowana. I jest jeszcze tu maszyna tego starego majstra mojego ojca.

- Masz swojego następcę?

- Mam syna, ale czy będzie grawerował? To jego sprawa. Na razie ściga się, jest kolarzem.

- Twój warsztat znajduje się w przepięknie położonej i bardzo kameralnej wiosce Radzimowice. Jak tu się żyje?

- Dobrze, ale by to było możliwe, trzeba sobie znaleźć niszę. Trzeba się pogodzić z tym, że jak siądzie mgła w listopadzie, to będzie siedzieć tydzień czasu. I nic wtedy nie widać, nawet domu. Generalnie człowiek się tu nie nudzi. Mam w domu trzy piece. Gdy wstaję rano, palę w pierw-

kuje, nie da się myśleć o tym, co się robi, więc robię mniej. Jednak ludzie są nieodrodnym elementem pracowni, gdyż wprowadzają do niej życie. Pracuję 8-10 godzin dziennie, i gdybym nie miał kontaktu z ludźmi, to bym stał się jak Joan Reno w filmie „Goście, goście”. Gdy wyszedł do świata, ten go przeraził. Aczkolwiek było już tak, jak grawerowałem dla sieci perfumerii Douglas. W momencie, kiedy zobaczyłem miasta, które znałem ze swojego epizodu korporacyjnego, po iluś tam latach przerwy, jak wyglądają teraz... Jak Warszawa, która kiedyś biegła, a teraz galopuje na oślep, w baranym pędzie. Pomyślałem wtedy, że decyzja o pożegnaniu z korporacją i zamieszkaniu na wsi, jak również robieniu tego, co lubię, była bardzo dobra.

- Dziękuję za rozmowę

Leszek Kosiorowski

Rykoszetem

Obejrzałem dokumentalny film o Kubku. Księdzu Kubku, duchowym felietonistę Nowin Jeleniogórskich, który zmarł nagle przed trzema laty, boleśnie osierocając liczne grono bliskich, Czytelników, przyjaciół i członków osobistej parafii, jaką stworzył przez lata niezwykle, prawdziwie uduszonej i bardzo ludzkiej zarazem posługi kapłańskiej.

Film o Kubku powstał za sprawą reporterkę Małgorzaty Nabel-Dybaś, która ponad dwadzieścia lat temu spotkała na swojej zawodowej drodze tego niezwykle, prawdziwie uduszonego człowieka, no i pozostał on w jej życiu już na zawsze. Film o Kubku jest tak zwyczajny i niezwykły zarazem, jak zwyczajny i niezwykły był jego bohater. Kinowy portret „Człowieka z pyłajnikiem” powstał w niemałym trudzie i nie mogę oprzeć się wrażeniu, że sam Kubek miał w tym swój znaczący udział. Ingerując z zaświatów oczywiście, bo świata rzeczywistego nie opuścił wcale, zasypiając któregoś dnia na zawsze, podczas niedzielnej drogi do swojego kościoła. Film czeka na swoją oficjalną premierę, zaplanowaną na 23 lipca tego roku w Jagniątkowie, ale rozpoczął już kinowe życie za sprawą pokazów festiwalowych, na jakie zdecydowała się jego autorka. Dane mi było obejrzeć go całkowicie przedpremierowo, w pierwotnej wersji, ze względów osobistych i „zawodowych”. Poprowadzić mam bowiem uroczystą, jagniątkowską premierę filmu, co poczytuję sobie za zaszczyt. Nie ośmieliłbym się jednak poprowadzić rozmowy autorki filmu z widzami bez wcześniejszego spotkania z Kubkiem na ekranie. Usiadłem więc wieczorem przed monitorem i zanurzyłem się we wspomnienie, na które czekałem. I wiem, że czeka też wielu innych. I już mogę powiedzieć śmiało, że warto było, i jest nadal, na tę filmową opowieść poczekać. To nie tylko kinowa lektura obowiązkowa dla tych, którym Kubek był bliski, i wiernych czytelników jego felietonów, przez długie lata publikowanych na łamach NJ. Ponieważ planowana jest seria otwartych, premierowych, kameralnych pokazów filmu w naszym regionie (już po tej pierwszej, przeznaczonej wyłącznie dla ograniczonej, zaproszonej przez twórców publiczności), już dziś gorąco polecam wszystkim zainteresowanym polowanie na miejsca na widowni wszędzie tam, gdzie w kinowej wspólnocie film będzie pokazywany. Bo zwyczajnie trzeba go obejrzeć, szczególnie jeśli ktoś pochylił się nad wyborem życiowych dróg, własnym stąpieniem po wyboistych ścieżkach i poszukiwaniem sensu istnienia. Prosta w gruncie rzeczy opowieść o pięknym Człowieku, snuta przez jego bliskich, przyjaciół, współpracowników, jest poruszającym, trafiającym do serca „felietonem”, jaki Kubek napisał swoim życiem. To w gruncie rzeczy kolejne spojrzenie na świat „Okłm Kubka”, którego potrzebowało tak wielu regularnie sięgających po kolejne rozdziały niekończącej się rozmowy, jaką Kubek toczył ze wszystkimi otwartymi na jego słowa i pytania. Film o Kubku, zjawiskowym księdzu z gór, jest podskórną przypowieścią o potrzebie szczerej obecności w naszym życiu drugiego człowieka. I tej bezcennej, budującej, nieustającej obecności kogoś bliskiego obok nas, prawdziwego Kubka u boku, wszystkim nam życzę.

Daniel Antosik

Nie przegap

JELEŃ GÓRA

Zarezerwujcie sobie czas na koncerty **Muzycni sąsiedzi**, w wykonaniu artystów z Polski i Niemiec. Na Placu Ratuszowym zabrzmi jazz, funky, klasyka, pop punk, rock czy piosenka autorska. **9 lipca** zagrają **Bautzener TRIO (D)** i **Zespół Instrumentalny Karkonoskiej Filharmonii Kameralnej „Klasik Modern” (PL)**.

żyjący z drobnych przekrętów szczywany lis, i Judy Hops - pierwszy w historii królik zatrudniony w policji, łączą siły, by rozwiązać pewną kryminalną zagadkę.

W DKF Klaps, w JCK, **13 lipca** o godz. 10.30 odbędzie się projekcja filmu „**Nawet myszy idą do nieba**”.

BOROWICE

Gitarę i..., czyli spotkanie z poezją śpiewaną w Borowicach, odbędzie się **15 i 16 lipca**. Na polanie w Borowicach wystąpią między innymi **Limboski**,

grupa **Plateau** z projektem Cohen oraz **DGZZ Darek Gałązka** z zespołem. Program szczegółowy - wkrótce dostępny na stronie wydarzenia.

LWÓWEK ŚLĄSKI

Od **15 do 17 lipca** możecie się wybrać na **XXIII Lwóweckie Lato Agatowe**. W programie bardzo ciekawe wystawy mineralów, stoiska z minerałami i biżuterią oraz koncerty. Wśród gwiazd **Dawid Kwiatkowski** oraz zespoły **Video i Classic**. Program szczegółowy znajdziecie na portalu **NJ24.pl**

ŁOMNICA

W Domu Modlitwy na terenie Pałacu Łomnica, **5 lipca** o g. 11.00 odbędzie się wernisaż otwierający „**Wystawę Biblii**”, która potrwa do końca lipca. Zwiedzający zapoznają się z liczącą 3,5 tys. lat historią Pisma św. oraz obejrzą jego wybrane, interesujące egzemplarze - Biblię dla żołnierzy, dla dzieci, szkolne - a także różne pomoce do zrozumienia treści biblijnych. Wystawa czynna codziennie, w g.11.00 - 17.00. Wstęp wolny.

MYSŁAKOWICE

W Galerii Gminnego Ośrodka Kultury oraz Galerii Przechodniej można oglądać wystawę „**PRZEBUDZENIE**”. Autorzy to: **Izabela Kampczyk** oraz **Hanna Janke, Antonina Siekańska, Wiktoria Żukowska, Helena Kampczyk, Aleksandra Wielgat, Blanka Lisowska, Chloe Śliwa, Michalina Jaśkiewicz, Jaśmina Śliwa, Karolina Juralewicz, Eliza Papierzańska, Aneta Wielgat**. Tworząc wystawę myśleliśmy o wielowymiarowym przebudzeniu, wyrwaniu z odrętwienia. Tak jak wiosenna przyroda budzi się do życia, tak i my po okresie pandemii, izolacji i życia w wirtualnym świecie, powinniśmy się przebudzić i wrócić do normalnego życia... Może mamy też kilka innych powodów aby zmienić swoje dotychczasowe życie???- napisali autorzy o swoich pracach.

ALKA

39. MFTU
MIEDZYNARODOWY FESTIWAL TEATRÓW ULICZNYCH
Jelenia Góra
Plac Ratuszowy
15-17 LIPCA 2022

15 LIPCA
19:30 **„GALLIA POSZUKIWACZE”**
20:00 **„KROKOWY OTWARCIENIE”**
20:15 **„LES AMANTS DU CIEL”**
21:15 **„UKRAINA. TESTAMENT SZCZĘŚCIE”**

16 LIPCA
17:00 **„BUTY I KŁOSY - FOLK”**
18:00 **„TOB SHOW”**
19:00 **„CITY LA WINTER”**
20:00 **„KATA DLA SWIDERA”**
21:15 **„DOM WICHOT”**

17 LIPCA
18:15 **„WIELKOPOLSKIE WIEŻY”**
19:00 **„HISTORIA RODZIN”**
20:20 **„KŁOS”**
21:00 **„KOSMICZNA PRZEMIANA”**

Od 15 do 17 lipca na Placu Ratuszowym wystąpią artyści **39. Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych**. Przez kilka letnich dni jeleniogórskie Stare Miasto zamieni się w jedną wielką scenę ulicznej sztuki teatralnej. Zaplanowano przedstawienia dzienne i nocne dla rodzin, dzieci i dorosłych. Program Festiwalu znajdziecie na portalu **NJ24.pl** oraz na stronie internetowej Teatru Cypriana Kamila Norwida, który jest jego organizatorem.

Wernisaż wystawy „**Janusz Szczucki „Perspektywa wielokrotna”**. Wybór prac z lat 1974-2020” zaplanowano w BWA 8 lipca o godz. 17.00. Wystawa potrwa do 20 sierpnia 2022 r. Na wystawie prezentowane będą prace z lat 1974-2020, które złożą się na próbę syntetycznego podsumowania wieloletniej działalności artysty w obszarze sztuk wizualnych.

Fajfy Cieplickie, czyli potańcówki dla każdego odbywają się w Parku Norweskim. Od godz. 17.00 do 20.30 można będzie potańczyć do muzyki granej na żywo przez DJ Powera. Wstęp wolny. Terminy: 8, 15, 22 i 29 lipca oraz 5, 12, 19 i 26 sierpnia. W DKF Klaps, w JCK przy ulicy Bankowej, **6 lipca** o godz. 10.30 obejrzyjecie film „**Animal**”. W Letnim Kinie Plenerowym na Placu Ratuszowym, **8 lipca** o godz. 21.00, obejrzyjecie film „**Zwierzogród**”. Nick Bajer -

W niedzielę na wycieczkę

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie”, wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich”, zapraszają w dniu 10 lipca 2022 r. na wycieczkę nr 22 w ramach tegorocznego Rajdu na Raty. Wyjazd z Jeleniej Góry pociągiem o godz. 7.33 do Boguszuwa Gorc.

Trasa długości 15 km przebiega w środkowej części Gór Wałbrzyskich. W Boguszuwie oglądamy barokowy kościół Trójcy Św. i przechodzimy przez najwyższy położony rynek w Polsce. Droga Krzyżową Górniczego Trudu, której stacje poświęcone zostały górnikom z różnych zagłębi i krajów, podchodzimy na Chełmiec (drugi co do wysokości szczyt Gór Wałbrzyskich - 851 m n.p.m.). Stanowi on charakterystyczną i z daleka widoczną kulminację, wyraźnie dominującą w krajobrazie nad Wałbrzychem. Na wierzchołku maszta przekaźnika TV, Krzyż Milenijny i kamienna wieża widokowa z 1888 roku. Szlakiem niebieskim przez Konradów (część miasta

Wałbrzych) scho-
dzimy do Szczawna-
Zdroju. Po krótkim spacerze po uzdrowisku podchodzimy na Wzgórze Gedymina, gdzie uczestniczymy w uroczystym otwarciu nowo wybudowanej wieży widokowej o oryginalnej konstrukcji. W końcowej części wędrowki idziemy do stacji kolejowej Wałbrzych Miasto, skąd po godz. 16 odjeżdżamy pociągiem do Jeleniej Góry. Uwaga: ze względu na strome podejścia i zejścia wycieczka zalecana dla wprawionych turystów. Wycieczkę prowadzi Krzysztof Tęcza (tel. 609 121 744).

Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował Wiktor Gumprech



WOJEWÓDZTWO
DOLNOŚLĄSKIE

Wiadomości z regionu



PARTNER STRONY: URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Wakacje na Dolnym Śląsku? Wskakuj na rower i poznawaj piękne zakątki regionu

Dolny Śląsk to niezwykle bogata i różnorodna rowerowa kraina. Tutaj każdy znajdzie coś dla siebie: zarówno początkujący, jak i zaawansowani cykliści. Szlaki, ścieżki, czy singletracki wytyczone zostały w różnych częściach województwa i przebiegają po nizinach, wzniesieniach, a także w górach. Samorząd Województwa Dolnośląskiego zachęca do odkrywania regionu z perspektywy dwóch kółek. Inspiracji można szukać w materiałach publikowanych w ramach kampanii #ZnajdźSwojąTrasę.

Długość szlaków rowerowych na Dolnym Śląsku szacuje się na 8 tys. km. Istotnym elementem kampanii #ZnajdźSwojąTrasę jest hasło: RÓWNI W PASJI. Jej twórcy chcą tym samym pokazać i podkreślić, że rower to ekologiczny sposób przemieszczania się, ale i pasja dla każdego od dzieci po seniorów, osób z niepełnosprawnościami, czy uprawiających kolarstwo czyśto amatorsko. Na Dolnym Śląsku każdy z nich znajdzie bowiem swoją trasę.

- Okres wakacyjny, który się właśnie rozpoczyna, to wspaniała okazja do zwiedzania pięknych i wyjątkowych zakątków Dolnego Śląska. Szczególnie zachęcam do ko-

rzystania ze szlaków rowerowych, których w naszym regionie przybywa. Zarówno zawodowcy, jak i amatorzy z łatwością znajdą dla siebie odpowiednie trasy, a podróżując rowerem pomagamy chronić naszą piękną przyrodę - mówi Cezary Przybylski, Marszałek Województwa Dolnośląskiego.

Sprawdzone trasy rowerowe

W bezpłatnej aplikacji „Dolny Śląsk Rowerem” dostępnej w sklepach Google Play i App Store, znajdziemy wyszukiwarkę ścieżek rowerowych, które zostały przetestowane przez Dolnośląską Organizację Turystyczną.

- Na stronie dolnyslaskrowerem.pl oraz w aplikacji przygotowanych jest 75 gotowych tras rowerowych dla każdego. Codziennie pojawiają się nowe ścieżki w ciekawych lokalizacjach. Zachęcamy do znalezienia tras idealnie dopasowanych do swoich umiejętności i preferencji - mówi



Szlaki i ścieżki rowerowe na Dolnym Śląsku są skrojone dla każdego. Ciekawe propozycje dla siebie znajdą tu rodziny, zawodowcy, czy osoby z niepełnosprawnościami

Jakub Feiga z Dolnośląskiej Organizacji Rowerowej.

Docelowo, baza „Dolny Śląsk Rowerem” będzie zawierała około 200 tras. Aby znaleźć

najlepszą propozycję dla siebie, wystarczy w wyszukiwarce wpisać kilka danych, jak rejon, typ interesującej nas trasy, czy jej długość. Aplikacja pokaże nam najlepsze propozycje skrojone pod nasze preferencje.

Lato bez samochodu

Wakacyjne podróżowanie po regionie i zwiedzanie go z perspektywy dwóch kółek

ulatwią Kolej Dolnośląskie. Latem warto skorzystać z oferty regionalnego przewoźnika. Pociągami dojedziemy m.in. do Szklarskiej Poręby, Kudowy Zdroju, a nawet Berlina. Na turystów czekają promocje i nowe połączenia na trasie Wrocław-Swidnica przez Sobótkę. W sezonie letnim, od początku lipca, dodatkowym udogodnieniem na linii nr 285 będą weekendowe pociągi dla rowerzystów, chcących się wybrać na wycieczkę np. w okolice masywu Ślęży.

- Dolny Śląsk oferuje wiele atrakcji oraz aktywności na

lato. Jedną z nich jest właśnie jazda rowerowa. Mamy wiele przepięknych tras, dzięki którym lepiej można poznać nasz region, zarówno dla mniej, jak i bardziej doświadczonych cyklistów. Ponadto już niedługo mogli korzystać ze specjalnych wagonów rowerowych Kolei Dolnośląskich, co zdecydowanie ułatwi im podróż i zwiedzanie naszego województwa - mówi Tymoteusz Myrda, Członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego.

UMWD



Udział w rowerowej grze terenowej to świetny pomysł na rodzinne spędzenie czasu na świeżym powietrzu i przeżycie przygody



Udział w zawodach rozgrywanych na Dolnym Śląsku biorą kolarze z całego kraju, a także zagranicy.

Księga niezwykłych opowieści (24)

Balony i sterowce

Istnieje widokówka, na której nad panoramą Jeleniej Góry przelatuje sterowiec, a wzdłuż balonu, na jego powłoce, widnieje napis: LINIE FRIEDRICHSHAFEN - HIRSCHBERG-MEMEL. Handlując widokówkami, spotkałem się z opinią, że karta została wydana z okazji propagandowego lotu do Memelu (krótkotrwalej niemieckiej enklawy po I wojnie światowej na terenie Litwy; obecnie - Klaipėda). Bardzo chciałem tym tematem okraszyć rozdział o awiacji nad Jelenią Górą, ale do tego potrzebne były jakieś szczegóły. Niestety, nie znalazłem żadnych wiadomości, oprócz danych technicznych sterowca, którym planowano przelecieć nad Jelenią Górą: wymiary (200 m długości), osiągi (120 km na godzinę), silniki, ich moc, ile paliwa zużywał, ile wodoru było w pokrywie balonu. Zbigniew Janc prowadzący sklep kolekcjonerski „U Benia” przy ulicy Długiej, współautor, wraz z Ivo Łaborem, pięknego albumowego wydania „Jelenia Góra na dawnych widokówkach - historia obrazem pisana”, twierdzi, że widział jakąś publikację mówiącą o sterowcu nad Wojcieszowem, gdzie mieszka. No, skoro latający olbrzym leciał nad tą stosunkowo niedużą miejscowością, to leciał też nad Jelenią Górą. Już, już miałem taką małą nadzieję, że nasze miasto gościło, chociaż w powietrzu, tę maszynę, ale coś mi nie grało...

Dość mocno „wsiąknę” w ten temat, niewątpliwie ciekawy, nawet w obecnych czasach, gdy wprost nie nadążamy za nowinkami technicznymi, które nas zaskakują niemal co dwa, trzy lata, a nawet częściej. Era balonów to niecały wiek. Chodzi mi o ich praktyczne zastosowanie, od XIX-wiecznej wojny niemiecko-francuskiej, gdzie ze zwykłego kosza kulistego balonu Niemcy zrzucali bomby na Paryż, do pożaru, 10 maja 1937 r., sterowca LZ 129 Hindenburg, który spłonął podczas lądowania na lotnisku w New Jersey w USA. Zginęło wtedy 36 osób i to był koniec lotów pasażerskich.

Istnieje żywa kontynuacja niesamowicie popularnego zbieractwa wszystkiego, co jest związane z historią lotów sterowcami. A że jest ona krótka, więc i artefaktów z nią związanych istnieje mało, a nawet bardzo mało, w stosunku do liczby chętnych do ich posiadania. Początkowo sterowce te odbywały głównie rejsy propagandowe i wycieczkowe, nawet jeden z nich przeleciał dookoła świata, inny zaś przeleciał nad biegunem północnym.

Sterowce Hindenburg i Zeppelin w latach trzydziestych ubiegłego wieku odbywały regularne rejsy do obu Ameryk. Przeloty trwały około dwóch dni (wewnątrz balonu były kajuty pasażerskie, kuchnia, sala bawowa, a nawet fortepian ze specjalnych,

one leciały w obie strony tym samym sterowcem, z wyraźną pieczęcią (nalepką) o treści RUFEN. Moim skromnym zdaniem jest to, delikatnie powiem - sztuczność, ale taka jest już, nie od dzisiaj, filatelistyka. Poczty krajów, które korzystały z tej drogi przesyłania korespondencji, produkowały specjalne serie o dużym nominale lub stosowały przedruki na tańszych,

katalogowe wahają się od 1500 do 40 000 złotych, w zależności od liczby przesyłek w danym locie - były one listami poleconymi, więc numerycznie rejestrowanymi, przez co mają zapewnioną autentyczność.

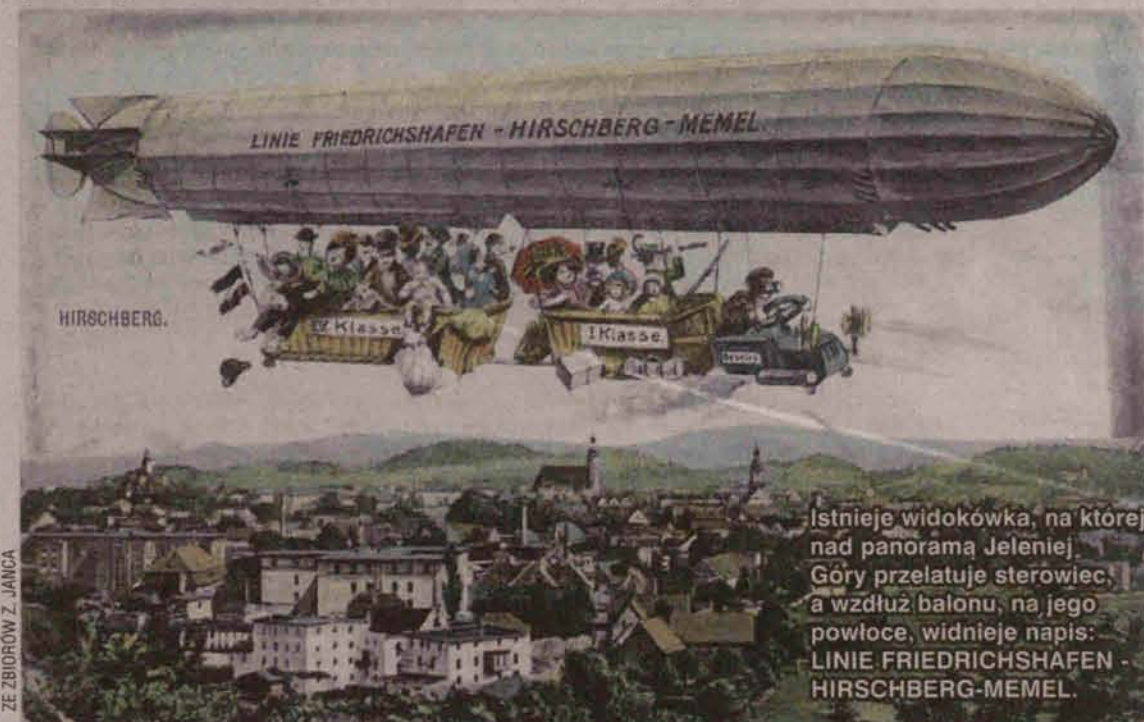
Może wyglądać, że uciekam od tematu, czy sterowce rzeczywiście przelatywały nad Karkonoszami i nad Jelenią Górą, bo o lądowaniu nie

przecież blisko Wojcieszowa, więc wiadomość, że tę miejscowość „nawiedził” sterowiec, może być prawdziwa. Natomiast bajanie, że „Sachsen” przeleciał nad Jelenią Górą możemy sobie między bajki włożyć.

Ktoś może zapytać: a co z korespondencją przesyłaną tymi podniebnymi maszynami? Przecież sterowiec lądował bardzo rzadko, więc kore-



ZE ZBIORÓW Z. JANCA



ZE ZBIORÓW Z. JANCA

Istnieje widokówka, na której nad panoramą Jeleniej Góry przelatuje sterowiec, a wzdłuż balonu, na jego powłoce, widnieje napis: LINIE FRIEDRICHSHAFEN - HIRSCHBERG-MEMEL.

aż w archiwum niemieckiego ebay'u znalazłem *prawie* (zaznaczam to „prawie”) takie same widokówki, jak ta „jeleniogórska - hirschbergowska”, z takimi samymi fantazyjnymi kosztami z pasażerami. Było ich sześć. Dwie rzeczy je różniły - napis na powłoce balonu (a właściwie część napisu) w miejscu napisu Hirschberg oraz panoramy tych miast.

Wszystkie te widokówki pochodziły z jednej i tej samej drukarni, a zatem to był taki „myk”, aby na jednym projekcie zarobić jak najwięcej. W latach 20. i 30. ubiegłego wieku widokówek ze sterowcami było bez liku - pano-
wała na nie po prostu moda.

lekich materiałów oraz luki bagażowe na pocztę). Szereg krajów, w tym Polska, miały umowy z Niemcami na przesyłanie sterowcami swojej korespondencji za ocean, oczywiście *vice versa* - listy stamtąd tą samą drogą przylatywały do Europy. Opłaty (porto) za przesyłki były stosunkowo wysokie, ale było to coś nowego, więc wręcz „produkowano” listy, którymi były tylko koperty - chodziło o to, aby na takiej kopercie znalazło się jak najwięcej różnych stempli i kasowników w stylu „LUFTSCHIFF GRAF ZEPPELIN” lub nalepka „MIT ZEPPELIN”. Spotyka się całostki wysłane z USA na adres europejskiej firmy filatelistycznej, lecz

popularnych znaczkach. Są one drogie, wymagają gwarancji, więc ostrzegam przed licznymi fałszerstwami.

LZ-129 HINDENBURG, lecąc do USA, miał w lukach bagażowych 18 tysięcy listów. Tylko 176 sztuk, nadpalonych, osmalonych, udało się po pożarze odczytać, do kogo były adresowane, i są to filatelistyczne rarytasy - mają na rewersach kopert ostemplowanie poczty USA informujące, że pochodzą właśnie z owego fatalnego lotu.

Z tych międzykontynentalnych lotów korzystała też Poczta Polska. Znanych jest 78 tras, na których przesyłano listy z naszego kraju. Ceny

można było, ze względu na małą powierzchnię lotniska, nawet pomarzyć. Znalazłem w internecie dość dokładny poniemiecki opis Tygodnia Lotnictwa - program lotniczej imprezy w Legnicy, w dniach 1-8 listopada 1913 roku, z udziałem sterowca „Sachsen” oraz miejscowych jednostek lotniczych, przygotowujących się do operacji wojskowych z udziałem sterowców. Program został przygotowany z niemiecką precyzją, prawie co do godziny. Niestety, zawiódła pogoda, zwłaszcza w czasie przewidzianym dla lotu nad Jelenią Górą. Sterowiec „Sachsen” wyleciał z Drezna, przelatując po drodze nad Bolesławcem, i powitany został przez rozgorączkowane tłumy legniczan na świeżo, w ciągu roku, zbudowanym lotnisku, z ogromnym hangarem na sterowce. Na ówczesnych ziemiach Polski sterowce mogły lądować jedynie w Poznaniu - tam było lotnisko o odpowiedniej powierzchni i hangar. Przelot nad Jelenią Górą planowany był na 5 listopada i właśnie w tym jednym dniu, z całego planowanego Tygodnia Lotnictwa, załamała się pogoda. Wiał silny wiatr, poziom chmur był bardzo niski, do tego panowała mgła. Fachowcy od awiacji mówią na takie warunki: „To kiszka, nie pogoda” i przelotu nie było.

Legnica mogła za to do syta oglądać balon w hangarze, za 10 fenigów od osoby, a w pozostałe dni tamtego tygodnia nawet polatać sobie wycieczkowo nad pobliskimi miejscowościami, oczywiście też odpłatnie. Przeleciał ów balon między innymi nad Jaworem, co jest udokumentowane, położonym

spondencja mogła być przesyłana tylko z miasta startu do miejscowości lądowania. Szanowny czytelniku, informuję, że Niemcy byli na tyle inteligentni, iż wpadli na pomysł zrzucania worków z listami nad miejscowościami pośrednimi, uprzednio, drogą radiową, ustalając miejsce i czas zrzutu worków. Amen!

Chyba czytelnicy dopatrzili się, że w wielu moich tekstach są jakieś, dostrzeżone w codziennym życiu, niecodzienne wydarzenia. Wiele z nich miało miejsce w moim życiu,

a wiele znalazłem, wertując archiwalia, jak np. to z numeru 11. Nowin Jeleniogórskich z roku 1958, pasujące jak ulał do tematu lotnictwa. Było to w kwietniu na pokazach lotniczych, na zakończenie których odbyły się skoki spadochronowe. Jeden ze spadochroniarzy miał pecha, a może był jeszcze niedouczony w tej branży albo też dostał jakiś nietypowy, mocny podmuch wiatru od zachodu, bo wylądował na drzewie w okolicach Grabarowa. Nic mu się nie stało, ale zanim go zdjęto, minęły prawie dwie godziny.

Proszę sobie wyobrazić taką, trochę z fantazji wysnutą, sytuację: Pokazy musiały być w niedzielę, więc, jak to w niedzielę, panowie pod tym drzewem rozpostarli kocy i przystąpili do tradycyjnego obchodzenia dnia wolnego od pracy. W tym momencie zawisł nad nimi nieszczęsny spadochroniarz. Jeden z biesiadników krótko, soczystą polszczyzną, skwitował sytuację: „K***a, że też w tym kraju nie można spokojnie otworzyć butelki. Zawsze się ktoś na krzywy rzy przy***li!”

Apolinary Kurowski

Życie niewesołe



(...) kiedyś w Nowinach przeczytałam taki reportaż o dwóch niemłodych już braciach, którzy od kilku lat ze sobą nie rozmawiali. Pokłócili się o jakieś rozliczenia finansowe dotyczące spadku po rodzicach i jeden z nich powiedział, że już nigdy nie chce mieć z tym drugim do czynienia. Pomyślałam sobie wtedy: mój Boże, jak rodzeństwo, które spędziło ze sobą całe dzieciństwo, młodość, mogą się tak pokłócić, że przez ileś lat ze sobą nie rozmawiają, chociaż mieszkają nieopodal? Przecież nigdy nie wiadomo, który z nich umrze pierwszy, a jak nie zdążą się nawet pożegnać przed śmiercią? Przecież to straszne umierać z taką zadrą w sercu. Wtedy wydawało mi się, że w rodzinie, nawet jeśli takie historie się zdarzają, to jednak gniew nie może trwać zbyt długo, a już na pewno nie przez lata. Dominiko, zrozumiałam to właśnie niedawno, gdy zdarzyło się tak akurat w mojej własnej rodzinie. Mam siostrę, jest ode mnie starsza o 4 lata. Ja mieszkam w Niemczech od lat osiemdziesiątych, ale bardzo często przyjeżdżam do Polski, bo tutaj na cmentarzu leżą nasi rodzice. Odwiedzam, a raczej odwiedzałam siostrę, jej męża i dzieci, które już są dorosłe. Mam też tutaj przyjaciół od wielu, wielu lat. Z moją siostrą zawsze umiałam się porozumieć, w rodzinnym domu nie było między nami jakichś zazartych kłótni ani bijatyk. Obie mamy raczej spokojne charaktery, tak jak nasi rodzice. Wszystkie lata potem również nie było świąt oddzielnie spędzanych. Ale w ostatnich miesiącach siostra bardzo się zmieniła. Już wczesną wiosną to zauważyłam, gdy zrobiła odstępstwo od zasad – odmówiła wspólnej organizacji Świąt Wielkanocnych. Ja przyjeżdżałam nadal, ale widywałam się krótko, bo zrobiła się bardzo kłótniwa, zaczepna, skłonna do obrażania. Początkowo myślałam, że ma jakieś problemy, o których nie chce mówić, a musi jakoś odreagować. Dopytywałam ją, szwagra, ich dorosłe już dzieci – nikt nie wiedział, o co tutaj chodzi. Jednak wyraźnie dawała mi do zrozumienia, że nie życzy sobie moich wizyt. Ja bardzo jestem za nią, zawsze przywożę jej chemię z Niemiec, jakieś kosmetyki... Zwykle była mi wdzięczna, ale miesiąc temu, podczas mojej ostatniej wizyty, oświadczyła, że już ma dosyć tych prezentów i dziękuję. Odmówiła, nie chciała też powiedzieć, jaka jest przyczyna takiego zachowania. W głowę zachodziłam, co się takiego mogło stać i czy już do końca życia nie będzie chciała mieć rodzinnych kontaktów. A przecież nie mamy innego rodzeństwa, jesteśmy tylko dwie. Ona ma jeszcze dwie dorosłe już córki, ale siostrę jedną jedyną – tylko mnie. Próbowałam wyciągnąć cokolwiek od niej, jednak nikt nie chciał ze mną rozmawiać. W końcu dowiedziałam się, o jakie plotki chodzi. Szok! Podobno jakaś idiotka, jedna z sąsiadek naszych pod starym adresem, ale nie wiem która, powiedziała jej przy alkoholu, że ja, przed naszym wyjazdem do Niemiec w latach osiemdziesiątych, przespałam się z jej mężem (byłam wtedy panną) i to była prawdziwa przyczyna mojej emigracji. Jest to wierutna bzdura, bo nigdy nic takiego nie miało miejsca. Nie miałam żadnego romansu ze szwagrem. Czasami zachowywał się dwuznacznie, żartował, że chciałby mieć nas obie, ale to były czyste głupoty, i to w dodatku ponad trzydzieści lat temu! Wyjechałam z kraju, bo mój chłopak znalazł pracę w budowlance pod Berlinem, a wtedy planowaliśmy wspólną przyszłość, ale nic z tego nie wyszło, bo zakochałam się w innym i do dzisiaj jesteśmy małżeństwem. Jak ona mogła w ogóle słuchać jakiejś kretyńki, która po wódce gadała pierdoły i nazmyślała sobie, ile wlezie? Brakowało jej sensacji? I jak siostra mogła jej uwierzyć? Przecież nigdy bym czegoś takiego nie zrobiła, nawet gdyby mi się podobał! Żeby nawet nie chciała próbować tego skonfrontować ze mną? Jak mogła? Próbowałam dzwonić, napisałam trzy maile, ale siostra się nie odzywa. Co jeszcze mogę zrobić? Przysięgam przed Bogiem, że to nieprawda!

Gabi

Dziękuję za list, może jego publikacja coś tutaj wyjaśni i pomoże wyprostować sprawę?

Dominika (dominika@nj24.pl)

Przychodzą nocą i niszczą niemal wszystko. Jak się ich pozbyć?

W tym roku plaga ślimaków jest prawdziwym utrapieniem ogrodników, którzyprześcigają się w wymyślaniu sposobów na zwalczanie tych szkodników.

Ślimak, ślimak, pokaż rogi, dam ci sera na pierogi – głosi dziecienna rymowanka. Niestety, jest mocno nieprawdziwa. Wielu działkowców lub ogrodników oddałoby spore pieniądze za to, żeby ślimaki jadły pierogi. Ale nie jedzą. Wolą za to rośliny, które są pielęgnowane na grządkach.

Szkodniki pojawiają się głównie nocą. Rankiem człowiek wychodzi do ogrodu i widzi, że rośliny, które dzień wcześniej były w znakomitej kondycji, teraz są zniszczone. Mają dziurawe liście, owoce są nadjedzone i psują się. Winne są właśnie ślimaki.

W tym roku są szczególnym utrapieniem – wynika z lektury internetowych dyskusji ogrodników. Nie ma dnia, żeby ktoś nie prosił o pomoc w walce ze ślimakami. Ludzie piszą, że próbowali już wielu sposobów, ale żaden nie był 100-procentowo skuteczny.

Niestety, takiej metody nie ma. Przynajmniej nikt nie ogłosił jeszcze, że istnieje. Ale są sposoby na zwalczanie, przynajmniej częściowe, ślimaków. Jakże?

Ręczna robota

Nie jest to najprzyjemniejsze zajęcie, ale skuteczne. Po prostu trzeba samemu zbierać ślimaki. Najlepiej po zmroku, z latarką w ręce lub na czole, przechodzić między roślinami i miętaczki zbierać do wiaderka. To skuteczna metoda, ale ślimaków nie odstrasza. Dlatego takie akcje trzeba powtarzać.

Środki chemiczne

W sklepach mamy szeroki wybór preparatów, których celem jest zwalczanie ślimaków. Ich skuteczność jest różna i ogrodnicy polecają to jeden, to drugi. Najczęściej takie specyfiki mają postać proszku lub oprysku. Trzeba jednak pamiętać, że chemia może mieć zły wpływ na owady czy zwierzęta. Zarówno te dzikie, jak i domowe.

Dlatego lepiej jest wybrać środek oznaczony liczbą „V” – to oznaczenie pokazuje, że preparat jest „praktycznie nieszkodliwy”.

Pułapka

Można także kupić pułapkę na ślimaki. To zazwyczaj specjalnie skonstruowany pojemnik, w którym znajduje się kuszące miętaczki pożywienie. Ślimak, po wejściu do pojemnika, nie może się z niego wydostać.

Ogrodnicy wymyślają także własne pułapki. Radzą np. wysypywanie piasku zmieszanego z popiołem lub żwirem albo trocin. Robi się to wokół



zagrożonych roślin. Ma to zniechęcić ślimaki, którym trudno jest się poruszać po takim podłożu.

Dobre rady

Niektórzy twierdzą, że pomaga także rozsianie fusów z kawy. Ślimaki nie lubią ich zapachu, a kofeina dodatkowo działa na nie toksycznie. Można też zastosować cynamon.

Inne substancje to np. soda. Także odstrasza. Ślimaki nie lubią także miedzi i dlatego niektórzy działkowcy swoje grządki ochraniają miedzianą siatką. Używają również miedzianej taśmy.

Jeże

To jest sposób. Jeżeli masz problem ze ślimakami, możesz zaprosić do ogrodu jeża. To naturalny wróg miętaczaków. Trzeba jednak pamiętać, że dla jeży z kolei zagrożeniem będą domowe psy lub koty.

Rośliny

Okazuje się, że w walce z plagą miętaczaków mogą pomóc same rośliny. Są takie, których ślimaki wybitnie nie lubią. Działają odstraszańco. Co należy posadzić? To m.in. cebula, czosnek, cząber, majeranek, rumianek, szalwia czy krwawnik.

News4Media/fof. iStock

Gdy serce drgnie

Samotna emerytka, lat 64, 175 cm wzrostu, niezależna, pozna Pana w wieku do 69 lat, bez nałogów, o dobrym sercu i z poczuciem humoru. Kontakt: 780 508 846.

Emerytka

Poznam Pana w wieku 78-80 lat, któremu, tak jak mnie, dokucza samotność. Kontakt: 507 216 572.

Maria

Wdowa na emeryturze, o dobrym charakterze, niezależna, pozna Pana bez nałogów, do lat 70. Kontakt: 605 223 778.

Krysia

Wdowa, lat 81, bezdzietna, pozna starszego, zmotoryzowanego Pana bez zobowiązań, któremu dokucza samotność. Kontakt: 531 630 242.

Marta

Wdowa, lat 80, z mieszkaniem, bez zobowiązań, pozna samotnego Pana w wieku do 85 lat. Tel. 699 802 277.

Krystyna

Mam 64 lata. Poszukuję przyjaciółki od serca. Tel. 664 414 003.

Jeleniogórzanka

Poznam miłą, sympatyczną, wesołą, wrażliwą i cieszącą się życiem Panią, w wieku do lat 50. Mogę nawet zmienić miejsce zamieszkania. Kontakt: 514 568 438.

Andrzej

Miły, fajny pan pozna samotną kobietę w wieku ok. 60 lat, której brak drugiej osoby, przyjaźni, a może czegoś więcej. Tel. 577 687 857.

Bolesław

Mam 67 lat (176/90), jestem zadbany, niepalący, niezależny, prowadzę stabilizowany tryb życia, posiadam dom koło Boleśławca. Poznam zadaną Panią w wieku do lat 60, o dobrym sercu. Tel. 508 780 914.

Jan

Wolny, lat 70, wzrost 168, wykształcenie średnie techniczne, bez nałogów, materialnie

niezależny, o dobrym charakterze. Lubię stabilizowany tryb życia. Poznam Panią z wykształceniem minimum średnim, posiadającą dobre cechy charakteru. Tel. 75-76-130-39.

Waldek

Czujesz się samotny? Pomyśl o wakacjach we dwoje i daj sobie szansę na poznanie osoby, która, podobnie jak Ty, szuka swojego szczęścia. Wystarczy odpowiedzieć na któryś z podanych anonsów lub napisać kilka słów o swoich oczekiwaniach i przekazać list do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra) albo wysłać sms lub mail. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Zgłoszenia do rubryki – sms: pod nr telefonu 605 097 884; mail: eia@nj24.pl (ep)

Pomogę, oddam za darmo



Do oddania:

Odzież damska (r. 38), odzież dziewczęca (12 lat), kurtki prześciorowe damskie (r. 36-38); rowerek dziecięcy (2 szt.); szafka stojąca (3 szuflady); stół rozkładany, krzesła (6 szt.), wersalka, fotele (2 szt.), meblościanka; telewizor LG (42 cale).

Potrzeby:

Odzież damska (r. 42), odzież chłopięca (r. 80-86 cm), odzież chłopięca (187 cm), odzież męska (154 cm), buty (r. 39), kołdry, koce; mikrofalówka, dywan z włosia, łóżko piętrowe dziecięce, narożnik z funkcją spania (lewy); pralka, lodówka.

Ofiarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić pod numer 75 75 247 81 w godz. 10-14.

(al)

Sprawdź, kiedy kupisz tani węgiel

Przyjęta właśnie przez Sejm RP Ustawa o rekompensatach za wysokie ceny węgla czeka tylko na podpis prezydenta. Potem wejdzie w życie. Wiemy kiedy.

Ustawa o rekompensatach za wysokie ceny węgla - przypomnijmy - ma chronić tych, których nie stać na węgiel po cenach rynkowych (2,5-3 tys. zł). Pieniądza trafią jednak nie do rąk kupujących, ale przedsiębiorców sprzedających węgiel gospodarstwom domowym. Jeden warunek: muszą być oni wpisani do Centralnego Rejestru Podmiotów Akcyzowych.

Ile?

Według ustawy maksymalna cena za tonę węgla nie może być wyższa niż 996,60 zł. Oznacza to, że węgiel może być tańszy. Za tę cenę na jedno gospodarstwo domowe będzie można kupić 3 tony węgla.

W ustawie została także zwiększona wysokość rekompensaty dla przedsiębiorców - z kwoty nie wyższej niż 750 zł brutto do kwoty nie wyższej niż 1073,13 gr brutto za sprzedaż jednej tony węgla.

Jak i kiedy?

Kiedy już wybierzemy się na „zakupy”, musimy pamiętać, że trzeba będzie przekazać sprzedawcy:

- informację o ilości węgla, jaką kupiliśmy od dnia wejścia w życie ustawy;
- deklarację o tym, czym palimy, przekazaną wcześniej do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

Rekompensaty będą wypłacane na wniosek sprzedawcy z Funduszu Wyплаты Różnicy Ceny.

Maksymalnie na dopłaty skarb państwa będzie mógł przeznaczyć 3 mld zł.

Ustawa zacznie obowiązywać na przełomie lipca i sierpnia.

Liczby

Z szacunków Ministerstwa Klimatu i Środowiska wynika, że w 2021 roku węglem kamiennym opalało swoje mieszkania 4,3 mln gospodarstw domowych. Dla 3,8 mln był to podstawowy nośnik do ogrzewania pomieszczeń.

W sumie wszystkie gospodarstwa domowe zużyły około 7,4 mln ton.

Przypominamy

Tylko do czwartku, 30 czerwca, mamy czas, żeby zgłosić piec do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. Jeśli tego nie zrobimy, zapłacimy karę. Jaką?

Grzywnę do 500 zł, a jeśli sprawa trafi do sądu - nawet do 5 tys. zł.

I - uwaga! - takie osoby nie kupią dotowanego przez państwo, taniego węgla.

News4Media/fot. iStock



Andrzej Duda złożył podpis pod ustawą gwarantującą wypłatę dodatkowego świadczenia. Kiedy 14. emerytura wpłynie na konto i w jakiej wysokości?

Kancelaria Prezydenta podaje, że Andrzej Duda podpisał trzy ustawy, z których jedna budzi największe zainteresowanie. Chodzi o Ustawę z 26 maja 2022 r. o kolejnym w 2022 r. dodatkowym, rocznym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów. Pod tą nazwą kryje się 14. emerytura.

O ile 13. emerytura już kilka lat temu została zagwarantowana ustawowo, o tyle w przypadku 14. tak nie było. Została ona wypłacona w ubiegłym roku i wydawało się, że to jednorazowe świadczenie. Tak przynajmniej wynikało ze słów najważniejszych członków rządu, np. byłego już ministra finansów.

Potem jednak sytuacja się zmieniła. Premier ogłosił, że w tym roku 14. emerytura także zostanie wypłacona.

Zgodnie z podpisaną właśnie ustawą świadczenie wyniesie 2,9 tys. zł brutto. Wpłynie ono na konto każdego, kto pobiera:

- emeryturę,
- rentę,
- nauczycielskie świadczenie kompensacyjne,
- świadczenie Mama 4 plus,
- świadczenie przedemerytalne lub zasiłek przedemerytalny,
- rentę inwalidzką wojenną/wojskową.

Nie każdy jednak ma szansę na pieniądze. Jeżeli ktoś co miesiąc otrzymuje więcej niż wspomniane 2,9 tys. zł, to wypłata będzie pomniejszona o tę różnicę. Jeżeli kwota 14. emerytury będzie niższa niż 50 zł, świadczenie nie będzie przyznawane.

Wypłaty będą realizowane od 25 sierpnia do 20 września 2022 roku.

Tegoroczny koszt wypłaty „czternastek” wyniesie około 11,4 mld zł. Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej twierdzi, że wypłaty trafią do ok. 9 mln osób, a 7,7 mln seniorów dostanie 14. emeryturę w pełnej wysokości.

News4Media/fot. Pixabay

Po ubezpieczenie zdrowotne trzeba będzie pójść do ZUS

Zasada ma być prosta: masz prawo do zasiłku, więc ubezpiecza cię urząd pracy. Jeśli jesteś nieaktywny zawodowo - musisz pofatygować się do ZUS. Te zmiany mają ułatwić rządowi wykrywanie pracy na czarno i unikanie płacenia składek od pensji.

W maju w urzędach pracy było zarejestrowanych 852 tys. bezrobotnych. Z tego prawie 60 proc. pojawia się tam tylko po to, żeby się ubezpieczyć. Stąd pomysł resortu pracy na uproszczenie skomplikowanego systemu, co dzięki z informatyzowanej rejestracji w ZUS ma dać spore oszczędności - czytamy w „Rzeczpospolitej”.

Takie rozwiązanie od dawna postulują najbardziej zainteresowani, czyli urzędy pracy. Jak tłumaczą ich przedstawiciele, dzięki temu

„pośredniaki” będą mogli skupić się na osobach poszukujących pracy, a nie tych, którzy rejestrują się wyłącznie dla uzyskania prawa do ubezpieczenia zdrowotnego - podkreśla dziennik.

Rejestracja w ZUS pozwoli szybko zweryfikować, czy dana osoba spełnia warunki i czy np. nie dorabia na nieoskładkowanej umowie o dzieło lub nie pracuje na czarno.

Obecnie ubezpieczenie w NFZ ma około 35,9 mln osób. Według GUS jest nas 38,2 mln. To oznacza, że na tych zmianach skorzystałoby nawet 2 mln osób, które w tej chwili mogą nie mieć ubezpieczenia - podkreśla Rz.

News4Media/fot. Aline Dassel / Pixabay



Kto dzisiaj o nich pamięta?

Stare numery powojennej prasy Dolnego Śląska naprowadzają badacza historii na niezliczone informacje o Jeleniej Górze. Najciekawiej wśród prezentują się te ukazujące funkcjonowanie licznych zakładów pracy, o których istnieniu obecnie mało kto pamięta.

Chociaż artykuły poświęcone takim przedsiębiorstwom są nasiąknięte ówczesną propagandą - promocją idei współzawodnictwa, wychwalaniem przedterminowego wykonania planów, czy przedstawianiem sylwetek przodowników pracy - to równocześnie zawierają bardzo ciekawe i trudne do odnalezienia w innych źródłach informacje. A chodzi tu np. o dane dotyczące struktury organizacyjnej, sieci placówek, życia społecznego załogi, a nawet dat powstania, gdyż ustalenie nawet tak elementarnych faktów przysparza niekiedy historykowi wielu problemów...

Spółdzielnia Pracy „Wspólnota Szewska”

Spółdzielnia (...) prowadzi w Jeleniej Górze 8 punktów usługowych i 18 na terenie powiatu. Ostatnio uruchomiono nową placówkę w Maciejowej. Pracę spółdzielni cechuje sprawna, terminowa i należąca obsługa rzeszy ludzi pracy miast i wsi pow[iatu] jeleniogórskiego.

Załoga „Wspólnoty Szewskiej” znacznie podniosła wydajność pracy. Ostatnio pracownicy postanowili plan roczny wykonać przedterminowo do dn. 30 listopada. W akcji współzawodnictwa zespołowego prowadzi zetem pow[iatu] [od ZMP, czyli Związku Młodzieży Polskiej, komunistycznej organizacji młodzieżowej - M.Z.] taśma cholewkarzy nr 4. Natomiast spośród uczestników współzawodnictwa indywidualnego czołowe miejsce zdobył pięciokrotny przodownik pracy, szewc Eugeniusz Zecer (125 procent normy). Czołowym racjonalizatorem jest ob.[ywatel] Henryk Neubart, który zastosował tzw. stalowe cykliny przy zeskrobywaniu skóry podeszwy. Usprawnienie to przynosi ogromne oszczędności.

Godnym uwagi jest fakt, że 87 pracowników podjęło zobowiązania produkcyjne ku uczczeniu Święta 22 Lipca. Postanowili oni wykonać plan miesięczny w 115 proc.[entach].

Są jednak pewne bolączki, których usunięcie przyniosłoby Spółdzielni wielkie korzyści i oszczędności. Np. daje się odczuć brak niezbędnego, własnego środka lokomocji. Zw[łazek] Branzowy we Wrocławiu, do którego zwracała się Spółdzielnia, nie przyznaje kredytów na kupno samochodu. Sprawę tę należałoby jak najszybciej uregulować.

Źródło: Pracownicy „Wspólnoty Szewskiej” podnoszą wydajność pracy. Indywidualnie przoduje E. Zecer, a zespołowo taśma młodzieżowa, „Jeleniogórskie Słowo Polskie”, 20 VI 1951 r.

Spółdzielnia Pracy „Uroda”

Pół roku minęło od chwili otwarcia Spółdzielni Pracy Fryzjerskiej „Uroda” w Jeleniej Górze, a już dziś może się ona poszczycić dużymi osiągnięciami.

W pierwszym etapie pracy do Spółdzielni przystąpiło zaledwie 7 zakładów fryzjerskich w Jeleniej Górze, Cieplicach, Kowarach, Szklarskiej Porębie i w Sobleszowie.

Obecnie „Uroda” ma 15 punktów usługowych i w dalszym ciągu uruchamia nowe. I tak w najbliższym czasie zostaną otwarte zakłady fryzjerskie w Janowicach Wielkich, Miłkowie, Mysłakowicach, Bobrowicach, Starej Kamienicy, Szklarskiej Porębie i innych miejscowościach powiatu jeleniogórskiego.

W Jeleniej Górze spółdzielnia jeszcze w tym miesiącu otwiera nowy zakład przy ulicy Pocztowej. Warunki, jakie mają pracownicy „Urody”, można śmiało określić jako bardzo dobre. Weźmy dla przykładu ich zarobki w kwietniu br. Fryzjer męski z Kowar, ob.[ywatel] Kozłowski otrzymał przy wypłacie 1.060 zł, a ob.[ywatel] Edward Pesz - 1.088 zł. W dziale dam-

których cena spadła w placówkach uspołecznionych do 15 zł za kilogram. Zakłady znacznie poprawiły swą działalność. Dziś zaspokajają zapotrzebowania FWP, ośrodków „Orbis”, sanatoriów oraz jeleniogórskiego MHD i PSS.

Również pokrywają zapotrzebowania licznych punktów kolonijnych, zorganizowanych w pow[iecie] jeleniogórskim. Ponadto należy podkreślić, że doświadczenia jeleniogórskich Zakładów Ogrodniczych wykazały wyższość przerzutu samochodowego warzyw i owoców nad transportem kolejowym tych artykułów.

Dlatego też sprawa powiększenia taboru samochodowego tych zakładów należy do zagadnień palących. Przyczyni się to do otrzymywania przez zakłady przerzucanych artykułów w dobrej jakości. Przemawia za tym również okoliczność, że zaspokojenie potrzeb w warzywa rejonu jelenio-

Do przodujących pracowników handlu uspołecznionego w PDT należą: Ludmiła Woźniak, 120 pkt; Alicja Pracha - 111 pkt; Wiktoria Grabisz - 117 pkt; Jadwiga Mikiczyk - 117 pkt, Jadwiga Oleg z działu cukierniczego - 108 pkt, oraz sprzedawca w dziale obuwiu, Józef Wolski - 111 pkt.

Punkty oblicza się na podstawie szczegółowo opracowanego regulaminu, uwzględniającego wydajność pracy, uprzejmość wobec klientów, dobre prowadzenie rachunkowości, rozliczeń itd. Kierownik PDT, ob.[ywatel] Józef Dubiński, wysunięty na to stanowisko awansem społecznym, osiągnął we współzawodnictwie pracy 111 pkt.

Placówka szczyli się 14 przodownikami pracy, będącymi wzorem dla reszty personelu.

Źródło: Cała załoga PDT bierze udział we współzawodnictwie pracy, „Jeleniogórskie Słowo Polskie”, 24 VI 1951 r.

Cała Załoga Zarządu Budowl[anego] zobowiązała się na odbytej masowce do przepracowania nadliczbowo 2-ch godzin przy układaniu desek na placu materiałowym zakładu. Zobowiązanie to zostało wykonane w dniu 7 bm.

Grupa transportowa wewnętrznego ob.[ywatela] St[anisława] Wieczorka podnieśli wydajność pracy o dalsze 10 procent.

Poszczególni członkowie załogi również podjęli cenne zobowiązania indywidualne. Murarz ob.[ywatel] Jan Babiak podnieśli wydajność swej pracy o dalsze 20 proc.[ent], wykonując 150 procent normy. W pełni dotrzyma mu kroku murarz ob.[ywatel] Bolesław Orzeł. Gracownik, ob.[ywatel] Józef Marchocki uczci rocznicę PKWN wykonaniem 250 proc.[ent] normy, zaś jego towarzysz ob.[ywatel] Bolesław Skrzypczyk zobowiązał się do wyrobienia rozsypanego w magazynie cementu w terminie do dnia 22 bm. Poza tym strażacy zawodowi tegoż zakładu zobowiązali się do ułożenia poza godzinami służbowymi 50 m. sześć[ciennych] desek na placu zakładowym.

O zobowiązaniach lipcowych załóg terenowych jeleniogórskiego Zarządu Budowlanego nr 1 - napiszemy.

Źródło: Załoga Zarządu Budowlanego uczci Święto Odrodzenia wzmożoną wydajnością pracy, „Jeleniogórskie Słowo Polskie”, 11 VII 1951 r.

Jeleniogórskie Zakłady Wełny Czesankowej

W Jeleniogórskich Zakładach Wełny Czesankowej rozwija się ruch racjonalizatorski. Spośród usprawnień, jakie zanotowano w 1951 r., należy wyróżnić usprawnienie mechanika warsztatów zakładu ob.[ywatela] EDMUNDA ŚLIWY.

Pomysł jego usprawnił pracę i przyniósł zakładowi oszczędności: polega on na skonstruowaniu przyrządu do wycinania tzw. żłobków na kliny w trybach zębatych. Dotychczas czynność ta była ściśle sprecyzowana i wykonywał ją ślusarz, a robocizna trwała około dwóch godzin.

Obecnie, dzięki zastosowaniu przyrządu ob.[ywatela] Śliwy, operację tę wykonać może uczeń, względnie pracownik niewykwalifikowany. Czas obróbki trwa zaledwie dwie minuty.

Na wyróżnienie tego samego nowatora zasługuje wniosek wykonania szlifierki o napędzie elektrycznym do obróbki wałów korbowych. Do chwili obecnej szlifowano wały w innych zakładach, co nie wpływało korzystnie na szybkość i dokładność wykonania. Obecnie zakład posiada własną szlifierkę, przez co przyspieszy wydajność produkcji i uniknie dodatkowej robocizny.

Źródło: Dzięki zastosowaniu przyrządu racjonalizatora Śliwy czas obróbki tzw. „żłobków” został skrócony z 2 godzin do 2 min, „Jeleniogórskie Słowo Polskie”, 18 VII 1951 r.

Marek Żak



Pracownicy zakładu czapniczego. Dolny Śląsk, lata 50.

skim ob.[ywatelka] Helena Konecka zarobiła w tym miesiącu 2.638 zł. Przykładów takich można by przytoczyć więcej.

Wszyscy członkowie spółdzielni, w liczbie ponad 60 osób, pracują na tzw. 50 proc.[ent], to znaczy, że jeśli na przykład obrót dzienny jednego z nich wynosi 140 zł, wówczas zarobek dzienny pracownika wynosi 70 zł. Pracownicy korzystają także z akcji socjalnej. W okresie letnim organizowane będą dla nich częste wycieczki o charakterze turystycznym.

Źródło: Wielkie osiągnięcia Sp. „Uroda”. Zwiększa się ilość punktów usługowych. Zwiększają się place. Członkowie pracują na tzw. 50 proc., „Jeleniogórskie Słowo Polskie”, 21 VI 1951 r.

Ogrodnicze Zakłady Handlowe

Dzięki staraniom Ogrodniczych Zakładów Handlowych w Jeleniej Górze poprawiło się w znacznym stopniu zaopatrzenie świata pracy naszego rejonu w ogórki i pomidory. Nowalijki te otrzymało nasze miasto z Kalisza.

Poza tym rejon jeleniogórski zaopatrywany jest obficie w truskawki,

górskiego odbywa się przeważnie w drodze przerzutu. Lokalne PGR-y nastawione są w roku bieżącym przeważnie na sałatę, zaś inne warzywa uprawiane są w małych ilościach. Niestety, Ogrodniczym Zakładom Handlowym w Jeleniej Górze daje się także we znaki sprawa pomieszczenia magazynowego przy wzgórzu Kościuszki.

Nie bacząc na monity skierowane do Zarządu Nieruchomości Miejskich o rychłą reperację przeciekających rur wodociągowych w tym magazynie (co powoduje psucie się warzyw), naprawa dotychczas nie została wykonana.

Źródło: Ogrodnicze Zakłady Handlowe sprawnie zaopatrują rynek w nowalijki, „Jeleniogórskie Słowo Polskie”, 22 VI 1951 r.

Powszechny Dom Towarowy

Załoga Jeleniogórskiego PDT może się poszczycić dużymi osiągnięciami, co m.in. zawdzięczać może temu, iż we współzawodnictwie pracy biorą wszyscy pracownicy - tak fizyczni, jak i umysłowi.

Zarząd Budowlany nr 1

Dzielna załoga Zarządu Budowlanego nr 1 w Jeleniej Górze godnie uczci 7 rocznicę PKWN, podejmując szereg wartościowych zobowiązań zespołowych i indywidualnych.

Brygada betoniarzy ob.[ywatela] J. Mędyka w składzie: (...) M. Mędyka, J. Mędyka, J. Szewca, T. Szewca, J. Rydza, G. Żołyniaka, Andrzejewskiego i M. Uchańskiego podnieśli w bm. wydajność swej pracy o dalsze 10 proc.[ent]. W ten sposób wykona ona 220 procent normy.

Brygada murarska ob.[ywatela] W. Twardicha podniosła swe zobowiązania długofalowe o 30 procent i wykona do końca bm. 142 proc.[ent] normy. Zaoszczędzi ona przy tym 5 proc.[ent] zaprawy przy murowaniu cegłą rozbiórkową.

Grupa betoniarzy bryg[adiera] ob.[ywatela] Marcina Brzuchacza, zatrudniona przy budowie dla „Laboratoryj”, zobowiązała się wykonać roboty o 38 rob[oczno]-godzin przed terminem, uzyskując dzięki podwyższeniu wydajności pracy 223 proc.[ent] normy.

Na marginesie

JELEŃ GÓRA

Ukrywał się i spał w lesie, w wybudowanym tam szałasie mieszkaniec powiatu karkonoskiego. Liczył, że uda mu się uniknąć więzienia, w którym powinien spędzić nieco ponad rok. 44-letniego mężczyznę poszukiwano do odbicia kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 5 dni, m.in. za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Policjanci uzyskali informację, że mężczyzna najprawdopodobniej ukrywał się w jednym z mieszkań na terenie powiatu lubańskiego, potem jednak okazało się, że z tego lokalu zniknął. Dalsze czynności wykazały, że mężczyzna, aby uniknąć zatrzymania, ukrył się w lesie na terenie powiatu lubańskiego. Był tak zdesperowany, aby uniknąć kary, że wybudował sobie w środku lasu szałas, w którym mieszkał przez kilka tygodni.

Przez pięć lat oszukiwała osoby zawierające polisy OC rzekoma agentka ubezpieczeniowa. Brała pieniądze, ale wystawione polisy nie były ważne. Oszukała przynajmniej 60 osób na kwotę co najmniej 41 tys. zł. Z popełnianych przestępstw 41-latką uczyniła sobie stałe źródło dochodu. Kobieta, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej a nie będąc uprawnionym przedstawicielem różnych firm ubezpieczeniowych, pobierała od osób zainteresowanych pieniądze, zapewniając ich o zawarciu polisy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej na pojazdy. Oszukała zatajała przy tym, że rzekomo obowiązująca polisa jest jedynie propozycją zawarcia umowy. Nielegalną działalność prowadziła od 2013 do 2018 roku. W tej sprawie przedstawiono jej 60 zarzutów, jednak czynności nadal trwają i niewykluczone, że osób pokrzywdzonych jest więcej. Policjanci na poczet przyszłych kar i grzywn zabezpieczyli u podejrzaną 68 tysięcy złotych.

35-letni stalker z Jeleniej Góry trafił do aresztu po tym, jak nie mógł pogodzić się z rozstaniem z partnerką. Swojej wybrance zgotował piekło. Policjanci ustalili, że mężczyzna przez ponad miesiąc uparczywie ją nękał. Dzwonił do niej i wysyłał wiadomości kilkanaście razy dziennie, nachodził ją w pracy i w domu, awanturował się, a także groził jej podpaleniem mieszkania i wybięciem szyb w oknach. Za przestępstwo stalkingu, określanego jako uparczywe nękanie bądź prześladowanie ofiary, Kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat trzech, a w niektórych przypadkach - nawet do dziesięciu.

Złe wybrały miejsce swojej artystycznej ekspresji dwie nastolatki z powiatu karkonoskiego. Za graffiti na ścianach przejścia podziemnego rozliczy ich sąd rodzinny. Dziewczyny wybrały się na spacer po mieście. Miały ze sobą farbę w sprayu, z której skorzystały w przejściu podziemnym - na jego ścianach namalowały napisy i znaki. Swoim zachowaniem spowodowały straty w wysokości 720 zł, na szkodę Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze. Nastolatki zostały ustalone na podstawie analizy nagrań z kamer monitoringu, które zarejestrowały ich „twórczość” pozostawioną na ścianach.

BOLESŁAWIEC

100 tys. zł stracił senior przekonany, że pomaga synowi. 87-latek otrzymał telefon od mężczyzny,

który przedstawił się jako jego syn. Powiedziano mu, że doszło do tragicznego wypadku drogowego, w którym ucierpiała obywatelka Niemiec. Wtedy w rozmowę włączył się rzekomy prokurator sugerując, że pilnie trzeba wpłacić 85 tysięcy euro, aby sprawa nie została zgłoszona na policję. Mieszkaniec Bolesławca chciał zweryfikować otrzymane informacje - myślał, że zadzwonił do synowej, która potwierdziła udział syna w wypadku. Jednak to połączenie też spreparowano. Wszystkie rozmowy przeprowadzono z tego samego telefonu, a damski głos w słuchawce nie należał do synowej. 87-latek, zgodnie z instrukcją, wręczył pieniądze kobiecie, która przysłała pod jego blok. Według przekazanych informacji miała to być policjantka, w rzeczywistości była to oszustka.

KAMIENNA GÓRA

W środku nocy urządził sobie biesiadę w hotelowej restauracji turysta ze Złotoryi. Pracownicy zastali go spożywającego alkohol przy stoliku, gdy rano otwierali lokal. Po interwencji pracownika hotelu wyszedł na zewnątrz i... zasnął na ławce. Próba trzeźwości u 49-lata wykazała prawie 2,5 promila. Okazało się, że mężczyzna dostał się do kluczy wejściowych, potem wszedł do restauracji i poczęstował się alkoholem z baru. Do tego zniszczył laptop. Później znaleziono przy nim dokumenty pracownika i dwa zestawy kluczyków do pojazdów, które stały przed parkingiem. Widocznie postanowił je wypróbować, bo jeden z samochodów miał otwarte drzwi, natomiast drugi został przestawiony w zupełnie inne miejsce. Na szczęście nie zostały one uszkodzone. Mieszkaniec Złotoryi został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Mężczyzna twierdził, że nie pamięta opisanych sytuacji, bo wypił bardzo dużo alkoholu. Zapamiętał na pewno zarzuty kradzieży z włamaniem, zniszczenia mienia i krótkotrwałego użycia pojazdu, które to zarzuty przedstawił mu policjanci po jego wytrzeźwieniu.

KARPACZ

Przez nielegalne przyłącze 50-latek z Karpacza pobierał (a dokładniej - ukradł) gaz ziemny wart 15 tys. zł. Funkcjonariusze zauważyli nielegalną instalację i potwierdzili, że właściciel tego budynku nielegalnie podłączył się do sieci gazowej i kradł gaz. Policjanci ustalili, że nielegalny proceder uprawiał od marca do czerwca br. Mężczyzna działał na szkodę firmy PGNiG, a swoim działaniem wstępnie spowodował straty w wysokości 15 tysięcy złotych.

ŚWIERADÓW ZDRÓJ

17-letnią dziewczynę próbował zgwałcić 23-latek, mieszkaniec powiatu lwóweckiego. Zawiadomienie o usiłowaniu gwałtu na 17-letniej mieszkance powiatu lwóweckiego wpłynęło do gryfowskich policjantów 25 czerwca. Kilka godzin później potencjalny sprawca został zatrzymany i osadzony w areszcie. Mężczyzna w nocy z piątku na sobotę, w Świeradowie, usiłował - stosując przemoc - doprowadzić pokrzywdzoną do poddania się innym czynnościom seksualnym, a także do obcowania płciowego. Młodej kobiecie na szczęście udało się uciec. Sąd rejonowy zdecydował o aresztowaniu podejrzanego na 3 miesiące. Mężczyzna działał w warunkach powrotu do przestępstwa, czyli tzw. recydywy.

(mał)

Wójt Gminy Janowice Wielkie

podaje do publicznej wiadomości informację o wykazie nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Wykaz nr 3/2022 - działka gruntu nr 54/2, obręb Miedzianka, gmina Janowice Wielkie

Wykaz nr 4/2022 - działka gruntu nr 54/12, obręb Miedzianka, gmina Janowice Wielkie

Wykaz nr 5/2022 - lokal mieszkalny nr 7 przy ul. Rudawskiej 1 w Janowicach Wielkich wraz z udziałem w działce gruntu nr 583, obręb Janowice Wielkie, gmina Janowice Wielkie

Pełna informacja na stronie BIP Gminy Janowice Wielkie:

http://janowicewielkie.i-sisco.pl/gmina,24_219

OGŁOSZENIE

Burmistrza Gminy i Miasta Lubomierz

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany
w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego dla części miasta Lubomierz

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022r., poz. 503), w związku z uchwałą nr XLVII/274/22 Rady Miejskiej Gminy Lubomierz z dnia 31.03.2022r.,

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miasta Lubomierz**, zatwierdzonego uchwałą nr XXXI/199/2021 z dnia 29 kwietnia 2021 r., opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego z 2021 r. poz. 2454 z dnia 20 maja 2021r.,

w dniach od 13 lipca 2022 r. do 2 sierpnia 2022 r.

w siedzibie Gminy i Miasta Lubomierz, Pl. Wolności 1, 59-623 Lubomierz, od poniedziałku do piątku w godz. od 8.30 do 14.00 oraz na Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Lubomierz.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 19 lipca 2022 r.** w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lubomierz, Pl. Wolności 1, 59-623 Lubomierz, o godz. 14.30.

Przedmiotem zmiany są parametry zabudowy w granicach terenu oznaczonego na rysunku planu symbolem 1.U, KS wraz z innymi zapisami umożliwiającymi realizację obiektów o powierzchni zabudowy zgodnej z ustalonymi wskaźnikami.

Zgodnie z art. 18 ust. 1-2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projektach planów miejscowych może wnieść uwagi. Uwagi mogą być wnoszone na piśmie do Burmistrza Gminy i Miasta Lubomierz na adres Urząd Gminy i Miasta Lubomierz, Pl. Wolności 1, 59-623 Lubomierz, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres email: budownictwo@lubomierz.pl lub przez platformę ePUAP, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy,

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17 sierpnia 2022r.

Wypełniając obowiązek informacyjny wynikający z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Gminy i Miasta Lubomierz z siedzibą Pl. Wolności 1, 59-623 Lubomierz.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu procedury sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw można kontaktować się Inspektorem Ochrony Danych (IOD) przez adres iod@lubomierz.pl oraz tel. 75/7833166.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej lubomierz.pl w zakładce RODO oraz w siedzibie Administratora.

Wyciąg z ogłoszenia numer 90/2022 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Jelenia Góra

1. Oznaczenie nieruchomości	Działka numer 16/4 o powierzchni 0,3473 ha, obręb 0063, Maciejowa III, AM 18, księga wieczysta nr JG1J/00084406/6, położona przy ul. Trzcińskiej w Jeleniej Górze.
2. Cena wywoławcza	280 000,00 zł do ceny ustalonej w przetargu doliczony zostanie 23% podatek VAT
3. Przeznaczenie w planie miejscowym	zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, tereny rolnicze, lasy - dolesienia
4. Termin i miejsce przetargu	10 sierpnia 2022 roku o godz. 11 ⁰⁰ , Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13
5. Wysokość wadium	28 000,00 zł, należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra nr: Bank MILLENNIUM S.A. 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 4 sierpnia 2022 roku. Data dokonania wpłaty jest datą uznania rachunku bankowego Miasta.
6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszeń	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa bip.jeleniagora.pl - oferty nieruchomości

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, II piętro, pokój nr 221; tel.: 75/75-46-303 lub 75/75-46-304 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

LOKALE

KUPIĘ mieszkanie gotówką, 513-345-184. P170-G

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM, wynajmę hotel, autoserwis, mieszkania w Karpaczu i Cieplicach, 603-622-848. P66-K

SPRZEDAM, wynajmę Hotel z Restauracją, 16-pokoi, 10-mieszkań. Karpacz- Turaj, 603-622-848. P235-K

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ każde auto, 781-02-02-02, 601-251-066. O459-G

KUPIĘ każde auto, całe, powyższe, 693-82-82-83. P19-G

KUPIĘ każde auto zdecydowanie. Tel. 785-524-378.

AUTO złomowanie, auto skup. Tel. 785-524-378. P105-G

KUPIĘ każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 535-135-507. P172-G

AUTO złomowanie, auto skup, kupię każde auto, 512-512-227. P55-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452. O586-G

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 781-832-104, 603-781-271. P5-G

FIRMA prowadzi sprzedaż złota i srebra inwestycyjnego (sztabki, monety). Konkurencyjne ceny. Tel. 570-100-644. O926-K

DREWNO kominkowe opałowe, 757-125-026. P96-K

DREWNO piecowe, długość 30 cm, różne gatunki, 601-799-452. P421-K

SPRZEDAM domek plastikowy, drewniany. 30 par butów i nart. Rowery nowe i używane. Stoły, ławki ogrodowe. Piec Co 80 kw, frezarka, muszkiet 1860, wiatrowska. tel. 699-850-680. P423-K

USŁUGI

PRZEPROWADZKI kompleksowe z ekipą do załadunku www.przeprowadzki.compleksowe.pl, 694-559-227. O492-G

DOMOFONY montaż, naprawa, serwis, tel. 601-76-57-35. O502-G

STUDIO Parkiet „Kornik”: cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów, sprzedaż parkietów, klei, lakierów, olei, 609-736-480. O545-G

PROFESJONALNE pranie dywanów, mebli- Karcher, 792-216-960. O554-G

NAPRAWA pralek, kuchenek, zmywarek- dojazd, 783-616-565. O572-G

ELEKTRYCZNE, hydrauliczne, 794-098-737. P1-G

REMONTY, 794-098-737. P2-G

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY PODGÓRZYN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w otoczeniu byłej fabryki papieru w Miłkowie w gminie Podgórzyn

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.) oraz art. 54 ust. 2, 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029) w związku z uchwałą Nr XLVII/472/2021 Rady Gminy Podgórzyn z dnia 30 grudnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w otoczeniu byłej fabryki papieru w Miłkowie w gminie Podgórzyn

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w otoczeniu byłej fabryki papieru w Miłkowie w gminie Podgórzyn wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 13.07.2022 r. do 05.08.2022 r.

w siedzibie Urzędu Gminy Podgórzyn, ul. Żołnierska 14, 58-562 Podgórzyn, pok. nr 14 (II Piętro) od poniedziałku do piątku w godz. od 10.00 do 14.00 oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Podgórzu pod adresem: <https://podgorzyn.bip.net.pl/?c=236>

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w wyżej wymienionym projekcie rozwiązaniami odbędzie się w dniu 2 sierpnia 2022 r. w siedzibie Centrum Aktywności Społecznej „Podgórze”, ul. Żołnierska 13, 58-562 Podgórzyn o godzinie 10.30.

Osoby chcące wziąć udział w dyskusji publicznej zobowiązane będą do przestrzegania obostrzeń związanych ze stanem epidemii, zgodnie z wymogami przepisów na dzień przeprowadzenia dyskusji publicznej.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać do Wójta Gminy Podgórzyn z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz wskazaniem położenia i numeru ewidencyjnego nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do 20 sierpnia 2022 r., w formie:

- 1) papierowej, na adres: Urząd Gminy Podgórzyn, ul. Żołnierska 14, 58-562 Podgórzyn,
- 2) ustnej do protokołu,
- 3) elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: n.kosik@podgorzyn.pl lub przez platformę ePUAP.

Wójt Gminy Podgórzyn

Informuję, że:

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Podgórzyn. Składający wniosek, uwagę ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych. Administrator przetwarza dane osobowe w celu wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w sprawie składania wniosków do opracowań planistycznych. Całość informacji na temat przetwarzania danych osobowych, znajdują Państwo na stronie: <http://podgorzy.bip.net.pl>

NIERUCHOMOŚCI STĘPIEŃ

www.stepien.org.pl

Sprzedajemy Najwięcej Nieruchomości

JESTEŚMY SKUTECZNI!!!

Jelenia Góra, Mostowa 6, tel/fax: 75 64 94 684

PRZYJMUJEMY NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

Burmistrz Gminy i Miasta Lubomierz

informuje o zamieszczeniu wykazów nieruchomości:

przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie, które znajdują się na tablicy ogłoszeń UGiM Lubomierz oraz na stronie internetowej www.lubomierz.pl i www.bip.lubomierz.pl w zakładce aktualności.

WÓJT GMINY PODGÓRZYN

informuje, że na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Podgórzyn

**podgorzyn.bip.pl
/ prawo lokalne / zarządzenia**

zostaje podany do publicznej wiadomości w dniu 05 lipca 2022 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do dzierżawy do 3 lat.



Polujemy na prawdę

www.nj24.pl

ROWINY

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA GMINY I MIASTA LUBOMIERZ
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany
w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego dla części miasta Lubomierz.



Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 503), zgodnie z art. 30, 39, 48 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 2373 z późn. zm.) oraz w nawiązaniu do uchwały Nr XLIV/258/22 Rady Miejskiej Gminy Lubomierz z dnia 27 stycznia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miasta Lubomierz.

zawiadamiam

o przedłużeniu wyłożenia do publicznego wglądu ww. projektu planu miejscowego do dnia 03.08.2022 r.

w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lubomierz, Pl. Wolności 1, 59-623 Lubomierz, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy i Miasta Lubomierz pod adresem: www.bip.lubomierz.pl

Dyskusja publiczna ponowna nad przyjętymi w ww. projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 27.07.2022 r. w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lubomierz o godz. 12.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi mogą być wniesione (zgodnie z art. 8c w/w ustawy):

- w formie papierowej do Burmistrza Gminy i Miasta Lubomierz na adres: Urząd Gminy i Miasta Lubomierz, Pl. Wolności 1, 59-623 Lubomierz,
- w formie elektronicznej na adres e-mail: budownictwo@lubomierz.pl,
- za pośrednictwem platformy ePUAP,

z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **18.08.2022 r.**

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 48 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miasta Lubomierz, z uwagi na fakt, że realizacja postanowień zmiany planu stanowi niewielkie modyfikacje obowiązującego dokumentu i nie spowoduje znaczącego oddziaływania na środowisko.

DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933. P36-G

CYKLINOWANIE, profesjonalnie, 601-313-541. P49-G

ANTENY - naziemne, dekoderzy DVB-T/2, MONT - SAT, 602-810-896. P61-G

ANTENY - satelitarne, MONT - SAT, 602-810-896. P62-G

TELEWIZJA hotelowa, MONT - SAT, 75-64-28-588. P63-G

KOSZENIE trawy, profesjonalnie, zawodowo, 511-097-022. P119-G

DACHY, 723-943-958. P134-G

DACHY, 601-872-363. P144-G

KOSZENIE, wertykulacja trawników, przycinanie drzewek i krzewów, 737-686-700. P146-G

MYCIE okien, witryn, 792-036-065. P147-G

PRZEPROWADZKI z ekipą, 694-559-227. P151-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. P153-G

OGÓLNOBUDOWLANE- remonty, prace zewnętrzne, wewnętrzne, roboty ziemne, ogrodzenia, murki oporowe, elewacje, 530-397-645.

KOPARKA, gruz, ziemia, wywóz z załadunkiem, wycinka, 530-397-645. P160-G

DACHY, 602-884-480. P161-G

REMONTY, tanio, solidnie, 886-174-031. P162-G

HYDRAULIKA solidnie, 604-922-815. P167-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523.

REMONTY, 604-992-041. P168-G

HYDRAULIKA, 721-829-487.

BRAMY, ogrodzenia, 721-829-487. P169-G

NAPRAWA maszyn do szycia, tel. 603-324-921. P171-G

HYDRAULIKA - solidnie, fachowo, 503-319-676. P173-G

ROLETY, żaluzje, okna, montaż, naprawy, 604-460-139. P174-G

WKLADY kominowe, 608-49-55-34. P54-K

AKUMULATORY, oleje, płyny TANIO!, AGROMASZ Cieplice, tel. 756-466-610, 757-559-290, 607-345-516. P236-K

MALOWANIE, gładzie bezpyłowe, czysto, bez nałogów, 660-854-939. P273-K

DEZYNFEKCYJA, dezynsekcja, deratyzacja. Monitoring obecności szkodników sanitarnych. Odstraszanie kun, eliminowanie os, szerszenie, odkomarzanie. www.dezder.jgora.pl 692-061-312. P311-K

ELEKTRYK, 664-475-323. P352-K

NAPRAWA komputerów z dojazdem, 605-233-937. P420-K

DOCIEPLENIA budynków, elewacje, tel. 606-404-190.

REMONTY, wykończenia, tel. 606-404-190.

RUSZTOWANIA, wynajem, tel. 606-404-190. P422-K

NAPRAWA okien i drzwi. Robert, 607-720-825. P449-K

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis. Tel. 602-373-343. P450-K

PODNOŚNIK koszący 27m. Wynajem. Tel. 608-404-760. P451-K

HYDRAULIK, 575-064-436.

ŚLUSARSTWO, 881-731-064. P452-K

LEKARSKIE

PSYCHIATRA - Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwica i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. P555-G

WSZYWKI przeciwal-koholowe, 601-83-50-12, 603-78-57-80. P6-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615, 605-405-855. P143-G

SPECJALISTA protetyki, stomatologii ogólnej Wojciech Kulig. Wszystkie rodzaje leczenia zębów, protez, koron, mostów, ekstrakcje, piaskowanie, wybielanie, RTG. Jelenia Góra, 1-go Maja 28/2, I piętro, pon. - pt. 09.00- 18.00. Tel. 601-773-396. P419-K

GINEKOLOG NFZ Kowary, Zamkowa 5 Andrzej Drabarek, rejestracja 8.00- 12.00. Tel. 603-13-99-22 lub 75/718-20-99. Pełny zakres usług NFZ. P433-K

Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów
specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

USG stawów biodrowych dziecięcych
SPECJALISTA ORTOPEDII i CHIRURGII URAZOWEJ
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW
Zbigniew Rudnicki
przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74
Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**
• diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
• choroby odbytu i hemoroidy i inne
• kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
• inne schorzenia chirurgiczne - żyłki kończyn dolnych i inne
Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17
Lwówek Śl. pl. Wolności 28 obok apteki w Ryńku Wtorek 16-17 kom. 602635191

PRACA

ZATRUDNIĘ dekarza, pomocnika, przyuczę, tel. 517-191-371. P133-G

PENSJONAT w Przesiece zatrudni Panią jako pomoc kuchenną, 608-471-532. P391-K

RESTAURACJA Pasja na Zabobrze, zatrudni pomoc kuchenną- młodszy kucharz na umowę o pracę. Osoby młode, ambitne lub dojrzałe. Więcej informacji pod tel. 605-856-999 lub osobiście w lokalu. P159-G

LBF Sp. z o.o. zatrudni pracownika działu sprzedaży. Opis stanowiska: przygotowywanie ofert handlowych, obsługa zamówień, współpraca z działem produkcji i logistyki. Oferujemy umowę na pełny etat, atrakcyjne wynagrodzenie i benefity. Kontakt: m.kubis@lbf.com.pl, tel. 883-372-620. P403-K

LBF Sp. z o.o. ze Starej Kamienicy zatrudni Specjalistę ds. Logistyki. Podstawowe obowiązki to m.in. koordynowanie pracy zespołu magazynowego, planowanie i realizacja dostaw, tworzenie dokumentów. Oferujemy umowę na pełny etat, atrakcyjne wynagrodzenie i benefity. Kontakt: m.kubis@lbf.com.pl, tel. 883-372-620. P404-K

KANCELARIA prawna Blasius Sp. z o.o. zatrudni księgową/ księgowego od zaraz. Praca na pełnych księgach handlowych, wymagane doświadczenie Wynagrodzenie, forma zatrudnienia oraz wymiar czasu pracy jest kwestią otwartą. Praca na programach firmy INSERT. CV na: kancelaria@blasius.pl P447-K

NAUKA

TLUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 501-648-318. P163-K

MATEMATYKA, 603-972-660. P366-K

TOWARZYSKIE

ZAPRASZAM Panie do współpracy, 533-526-406.

ZAPROSZĘ - przyjadę, 509-644-864.

GRECKA Oliwka zaprasza, 511-603-693. P155-G

SARA 40-latką zaprasza na miłą zabawę, 691-943-975. P156-G

TURYSTYCZNE

PRZEWOZY osobowe „Dario” Polska - Austria (z adresu na adres), 604-672-112, 787-808-243; www.przewozydario.pl P140-G

LOTNISKA przewozy tel. 602-120-624. P163-G

BIZNES

POŻYCZKI, szybko tanio, tel. 500-320-777. P165-G

BALBINA księgowość PIT, CIT, VAT, ZUS Jelenia Góra, Kilińskiego 20/1u, tel. 75-76-57-434. P310-K

KSIEGOWOŚĆ zdalna wszystkie podmioty, bezpiecznie, biuro@entraco.pl, tel. 603-642-283. P328-K



Młynek do kawy

Letnie kino

Uffo Trutnov, czyli tamtejszy miejski ośrodek kultury, proponuje seanse filmowe pod gołym niebem, na całe lato. W programie są wyłącznie znane filmy, a w każdym razie takie, które były już wyświetlane w kinach. Ale, gdyby ktoś nie kojarzył tytułów, istnieją podpowiedzi: francuska komedia „Amelia” (2001 r.) prezentowana jest jako kultówka, czyli film kultowy, „Nie pora umierać” (2021 r.), o kolejnej przygodzie Jamesa Bonda to bondovka, „Co w duszy gra” Disneya (2020 r.) to animak, film animowany. Ekran jest roztawiany na placu przed budynkiem, ludzie przychodzą z własnymi krzesłkami, kocami i cateringiem. Atmosferę pikniku wzmocniają czynne w pobliżu dwie kawiarnie.

Nie inaczej jest w drugim trutnovskim letnim kinie, w parkowym amfiteatrze nazywanym „Na bojiści”, czyli na „Placu Boju”. W tym dokładnie miejscu, w 1866 roku, rozegrała się wielka bitwa między armią pruską i austriacką. Tuż pod pomnikiem przypominającym zwycięstwo Austriaków i ich ofiary, w której to armii było wielu Czechów i wiele czeskich nazwisk widnieje na wspomnianym obelisku, prezentowany jest aktualnie repertuar stosowny do miejsca: „Gwiezdne wojny III” (2005 r.).

Nam najbardziej odpowiada letnie kino w naszej wsi - inne niż wszystkie, zupełnie wyjątkowe, które od czterech lat organizują sąsiedzi: Jan i Petra. Zapraszają do swojego ogrodu znajomych i sąsiadów. Przygotowują zwykle mały catering - gulasz albo flaczki, chipsy oraz piwko. Za płótno służy drewniana ściana warsztatu, dość spora i bez okna. Oglądaliśmy tam „Morderstwo w Orient Ekspresie” (2017 r. - kultovka), czeski film „Boso po ściernisku” (2017 r. - czeska przyszła kultovka) i oskarowy „Green book”, 2017 r. (jeszcze nie wiadomo, czy to będzie kultovka). Jan z Petrą przyjęli zasadę, że nie zdradzają, na jaki film zapraszają. To niespodzianka. Wybierają dobre i znane już filmy, trzymając się zasad letniego kina. Ścianka z nowo wybudowanego warsztatu zapewni dodatkowe atrakcje, a w zasadzie nowe spojrzenie. - O! - zauważył mój czeski mąż - po filmowym niebie, obok filmowych ptaków „latają” zupełnie realne sęki.

Czasem może popadać. Nie szkodzi, od czego są parasolki? Po seansie mamy czas na rozmowę z sąsiadami, a nawet minidyskusyjny klub filmowy i oczywiście dojedzenie gulaszu oraz dopicie beczutki piwa. Bo nie chodzi o doskonały odbiór ani warunki. Chodzi o wyrwanie się domów, z codziennej rutyny. W naszych czasach chodzi też o wyjście ze swoich baniek informacyjnych, o wyciszenie strachu, niepewności, po prostu o spotkanie. I wyobrażam sobie, mam nadzieję, że nie da się uniknąć, iż w przyszłości, gdy zapanuje pokój, letnie kino będą działały, podobnie jak w Trutnovie, na obecnych polach walki.

Marlena Kovařík



Warto czytać

Jaka była Virginia?

W dorobku pisarskim Virginii Woolf listy stanowią szczególną pozycję. Podobnie jak dziennik, pisała je przez całe życie, często po kilka dziennie. Do najbliższych, rodziny, przyjaciół, znajomych, ale również do wydawców czy instytucji. Zachowało się ich ponad cztery tysiące, zarówno w zbiorach publicznych w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, jak również u osób prywatnych.

„Pokrewne dusze” stanowią ich wybór: otwiera go dziecinny list do ojca, pisany drukowanymi literami przez sześciolletnią dziewczynkę. Zamyka ostatni, pożegnalny list do męża. Pomiedzy nimi możemy prześledzić całe życie Virginii Woolf - od dzieciństwa, przez lata panieńskie, pierwsze próby pisarskie, małżeństwo, załamanie, pierwszą wojnę, po sukcesy zawodowe i wydawnicze. Możemy przyrzuć się pisarce z bliska, chyba nawet lepiej niż w jej „Dzienniku”, bo tu spotykamy ją w rozmowie z innymi i widzimy wiele stron jej osobowości. Inaczej bowiem pisała do siostry, inaczej do przyjaciółki z młodości, a jeszcze inaczej do osób, które dopiero poznawała czy których wręcz nie знаła. Może bardziej niż inne teksty listy pozwalają odpowiedzieć na pytanie - jaka była Virginia?

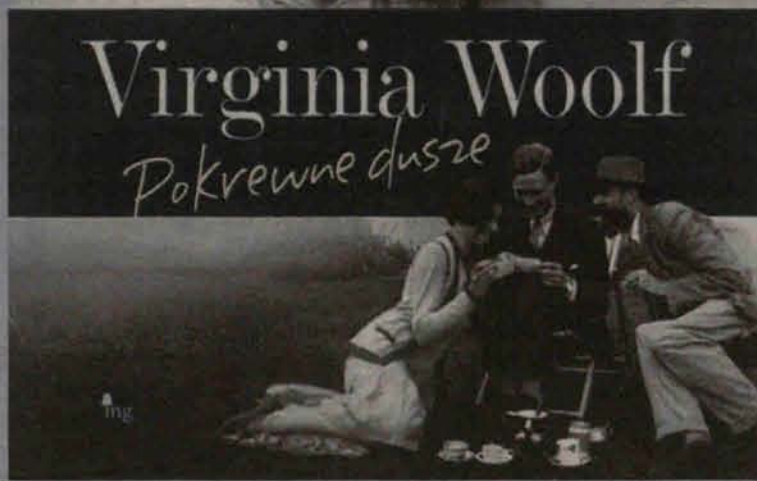
Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej właśnie książki. Rozdamy je osobom, które najszybciej zażądają na redakcyjny numer 75 75 247 81 we wtorek, 5 lipca 2022 roku, po godzinie 13.00. Warunkiem otrzymania książki jest posiadanie aktualnego wydania Nowin Jeleniogórskich.

reda



Pisze do matki długie listy
Na sen - rozpryskuje się
jak krowy w łące.

Virginia Woolf Pokrewne dusze



POZIOMO: 1) stolica Sycylii; 7) inaczej kulbak, ryba morska; 11) szkarłatna inaczej; 12) drzewo kielbasiane; 13) budowla lub rekreacyjna; 14) wióry drzewne; 15) Chmielewska, pisarka; 18) stałe posady w firmie; 21) zasób czyichś możliwości, zdolności; 26) cios zadany szpadą; 28) Andrzej, były polski bokser; 29) sklerostera, powłoka ziemi; 33) niebieska postać z komiksu Peyo; 36) buraki z chrzanem; 40) płynię przez Awinion; 42) małe dziurki; 43) imię żeńskie; 44) tata i mama; 45) zanik pamięci; 46) restauracja w koszarach.

PIONOWO: 1) niejeden w hotelu; 2) cudzoziemka lub honorowa; 3) zwój papieru; 4) kieruje klasztorem katolickim; 5) gubi je jeleni; 6) letni miesiąc; 7) założyciel zespołu „Śląsk”; 8) rzeka w Getyndze; 9) rodzaj pieczywa; 10) bujne na łąkach; 16) narkotyk z maku; 17) poranna zbiórka żołnierzy; 19) nie przód; 20) ma go każda książka; 22) trotyl krótki; 23) mokry w psa; 24) Biden, prezydent USA; 25) kłamać, oszukiwać; 27) pierwiastek Ce; 30) Gandhi, była premier Indii; 31) sejmowa debata; 32) inaczej hosta, roślina; 33) drewniany składzik na narzędzia; 34) Schrodinger, austriacki fizyk; 35) nadzienie pierogów; 37) niejeden na torach; 38) szkolne puste w wakacje; 39) z jej liści szał; 41) Edward dla kolegów.

W rozwiązaniu należy podać hasło z oznaczonych pól. Na odpowiedź czekamy 10 dni od daty ukazania się numeru. Do wygrania książka Fiodora Dostojewskiego „Wspomnienia z martwego domu.”

Rozwiązanie krzyżówki nr 25/2022

POZIOMO: 1) kopyta; 7) piątek; 10) kolka; 11) orbita; 12) ziemia; 13) akt; 14) Rijad; 15) nów; 16) klub; 18) Aden; 21) szkła; 22) elfik; 23) obstawa; 26) belkot; 30) gourde; 33) Erie; 34) Inka; 35) wino; 36) okaz; 37) ordynator; 41) likier; 42) amator; 43) broszka.

PIONOWO: 1) wyspa z Hawanę; 2) protokół; 3) Ariel; 4) skarb; 5) klejnot; 6) jazda; 7) piece; 8) transfer; 9) krew; 16) Kano; 17) udo; 19) dna; 20) Nemo; 24) sceny; 25) Alina; 27) Emilio; 28) kroki; 29) tenor; 30) gawra; 31) ugoda; 32) dialog; 38) dar; 39) nos; 40) tok.

HASŁO: MAZURY I URLOP NA ŁÓDCE

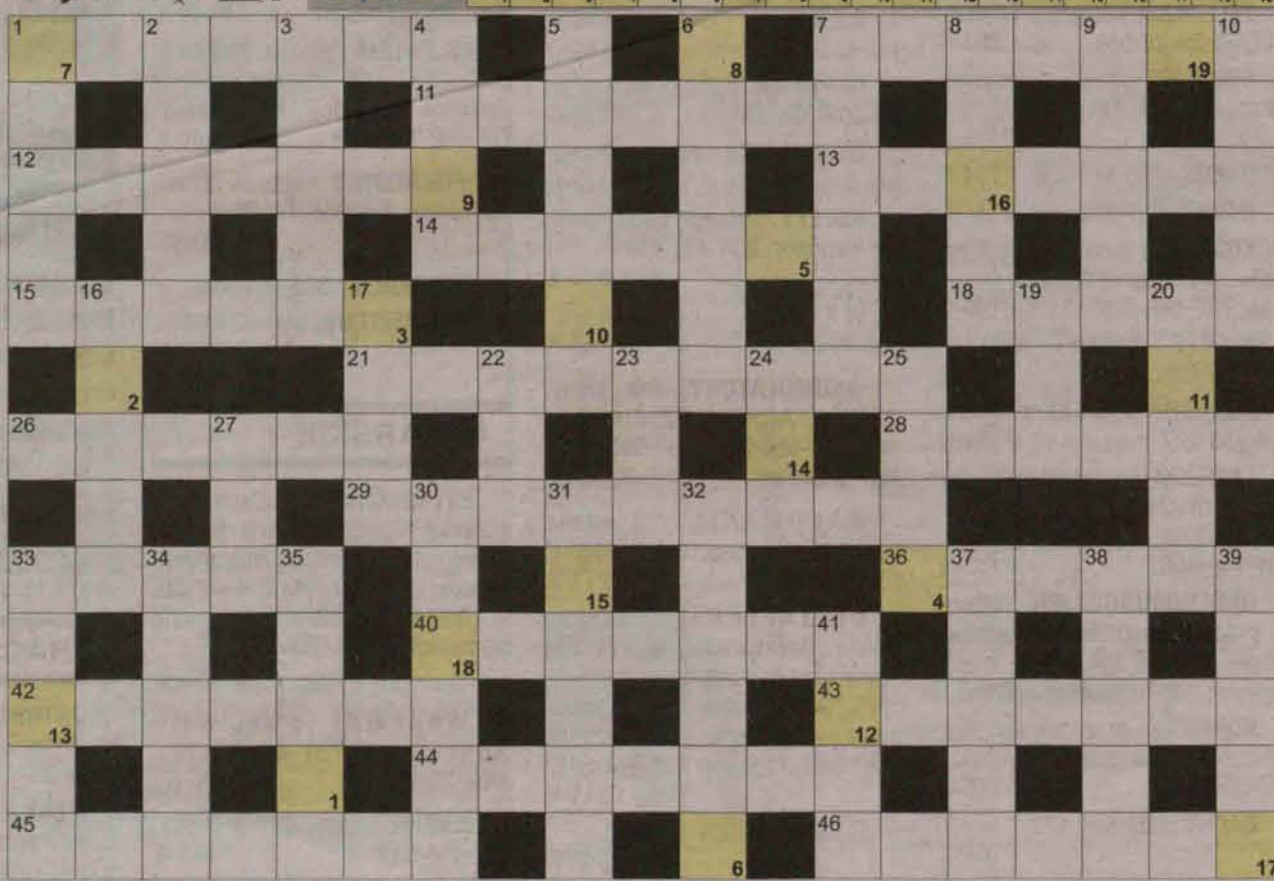
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 25/2022 nagrodę - powieść F. H. Burnett „Mały lord” otrzymuje Anna Schade z Jeleniej Góry. Prosimy o kontakt z redakcją.

(ika)

Krzyżówka

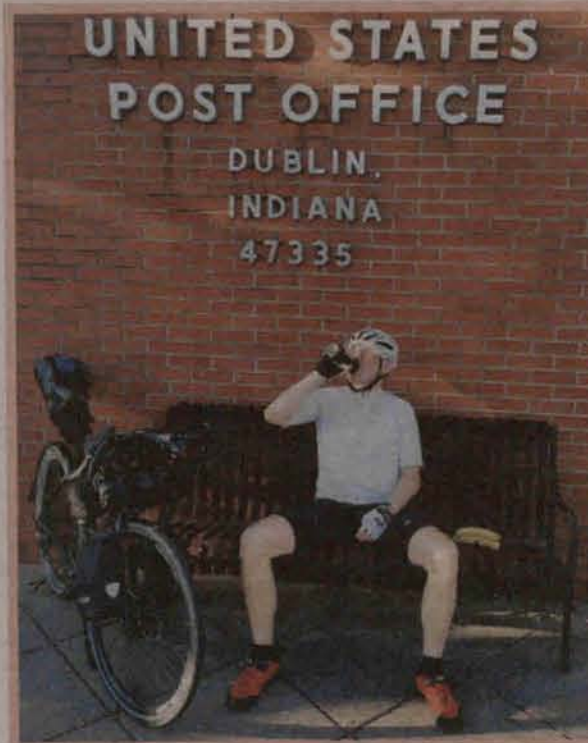
27

KUPON NR
27/2022



JELEŃ SALONOWY

Mistrzyni świata i wicemistrzyni olimpijska w kolarstwie górskim, jeleniogórzanka **Maja Włoszczowska** wystąpi w telewizyjnym Tańcu z Gwiazdami. To będzie hit! Pani Maja jest bardzo atrakcyjna pod każdym względem, więc oglądanie jej w akcjach tanecznych z pewnością zgromadzi ogromną widownię. Tym bardziej, że utrzymuje świetną formę fizyczną. Karierę wyczynową wprowadziła zakończyła, ale wciąż ściga się w zawodach kolarskich dla wszystkich. Powodzenia! (16)



Prezes zarządu Dolnośląskiego Związku Kolarskiego, były wojewoda i marszałek województwa dolnośląskiego, **Rafał Jurkowlanec** (w naszym regionie znany z udziału w organizacji Pucharu Świata w Narciarstwie Biegowym w Szklarskiej Porębie-Jakuszycach) przemierza USA na dwóch kółkach. Ach, cóż to jest za podróż: spanie w przydrożnych motelach, przejazdy przez miasteczka rodem z westernów, kapitalne krajobrazy... Kraj ten z siodełka, w obszernych relacjach pana Rafała na Facebooku, wygląda inaczej niż w krótkich migawkach telewizyjnych. To Stany Zjednoczone Ameryki dość surowe, ale jednak przyjazne i ogromne. Szerokiej drogi! (16)



Aleksandra Trytek była bardzo sympatyczną i profesjonalną przedstawicielką Karkonoskiego Parku Narodowego na Sudeckim Festiwalu Minerali w Lubaniu. Nie ma wątpliwości, że pod względem merytorycznym to właściwa osoba na właściwym miejscu, gdyż pani Ola jest geologiem. Ale nie tylko. Ma ona wiele pasji - jest także przewodnikiem górskim, jachtowym sternikiem morskim, jeździ też konno. (16)



Burmistrz Karpacza, **Radosław Jęcek**, po raz kolejny w roli organizatora ultramaratonu 3xŚnieżka - 1 MontBlanc: biegu na trzech dystansach ze zdobytaniem Śnieżki, a w ekstremalnej wersji nawet trzy razy. Impreza - jak wynika z opinii wielu zawodników - zorganizowana jest znakomicie, towarzyszy jej świetna atmosfera. Szef miasta - biegowej braci znany jako Radek - czuwa

nad wszystkim a każdego zawodnika osobliście wita na mecie. Nagrodą jest nie tylko uznanie biegaczy, ale i... korzystna aura, która często ma ogromny wpływ na powodzenie zawodów. To kwestia szczęścia, ale ono przecież sprzyja najlepszym.

Horoskop

BARAN
21 III - 20 IV

Przez najbliższe siedem dni powinienś rozłożyć swoją energię równomiernie - będzie trochę zamieszania, ale wszystko musisz załatwić pozytywnie. Nie stać Cię teraz na błędy.

BYK
21 IV - 21 V

Twoim ukrytym sprzymierzeńcem jest Twoja własna intuicja. Najpierw więc słuchaj siebie, a dopiero potem pytaj o zdanie innych ludzi. Bądź bardziej tolerancyjny dla bliskich.

BLIŹNIĘTA
22 V - 21 VI

Poczujeś przyływ chęci do życia i wprowadzisz kilka zmian do codziennego planu zajęć. Trzymaj jeszcze w tajemnicy swoje sukcesy, ale przedstaw rodzinie najbliższe plany.

RAK
22 VI - 22 VII

Ten tydzień szczególnie sprzyja podróżom i związani z nimi znajomościom. O nie się nie martw - to czas dobrych pomysłów i miłych spotkań.

LEW
23 VII - 22 VIII

Tydzień wzrostu energii, rozwoju i powodzenia. Warto ryzykować, wchodzić w nowe wyzwania i środowiska. Będzie też miła niespodzianka i zmiana ustalonych już planów.

PANNA
23 VIII - 22 IX

Plinuj swoich sekretów, bo inaczej ktoś może wykorzystać je do swoich celów. Postaraj się uporządkować zaległe rodzinne sprawy. Szczęście Ci sprzyja.

WAGA
23 IX - 22 X

Nie daj wiary szokującym wiadomościom i trzymaj się z daleka od zazdrośnych i gderających osób. Zdecydowanie wykorzystaj ten tydzień na relaks - jest Ci to teraz bardzo potrzebne.

SKORPION
23 X - 22 XI

Ktoś ważny chętnie Ci pomoże, uważaj tylko, aby nie stało się to głównym tematem towarzyskich plotek. Wyjaśnij sytuację, bo i tak nie zdołasz nic ukryć przed wścibskimi znajomymi.

STRZELEC
23 XI - 21 XII

Idealna pora zająć się swoją kondycją i w ten sposób trochę odpocząć od stresów. Znajdź czas dla bliskich, a szybko odzyskasz dobry humor.

KOZIOROŻEC
22 XII - 20 I

Pora na poszukiwanie nowych, wspólnych zainteresowań - w Twój związek powoli wkrada się nuda. Partner oczekuje od Ciebie wsparcia, ale sam Ci tego nie powie.

WODNIK
20 I - 20 II

Nadszedł czas na porządkowanie i podsumowania, nie tylko zawodowe. Zastanów się nad tym, co Ci przeszkadza, i po najbliższym weekendzie bierz się ostro za zmiany.

RYBY
20 II - 20 III

Nie wszystko ułoży się po Twojej myśli i nie wszystkie karty zostaną odkryte, ale z czystym sumieniem możesz powiedzieć sobie, że zrobiłeś, co mogłeś, i... czekać.

(ep)

UZDROWISKO CIEPLICE ZAPRASZA

Polska Grupa
Uzdrowisk



UZDROWISKO
CIEPLICE

Polska Grupa Uzdrowisk

AQUA THERMAL TERRA

Naturalne Źródło Piękna



NOWOŚĆ

Sklep uzdrowiskowy - kosmetyki naturalne, produkty borowinowe i solne, pamiątki

Czynny w każdą niedzielę



**KOSMETYKI
Z UZDROWISKA
CIEPLICE**

Zapraszamy
do sklepu
uzdrowiskowego
w Pawilonie
Lalka
w Cieplicach

Opracowane na bazie naturalnych surowców:

- wody termalnej,
- ekstraktu z jarzębiny,
- ekstraktu z kwiatów wrzosu,
- ekstraktu z sosny.

Restauracje w Długim Domu i Edwardzie
Organizujemy imprezy okolicznościowe.
Żywnienie zbiorowe dla grup turystycznych.
W ofercie również potrawy garmażeryjne
na miejscu i na wynos.

Zapraszamy codziennie na obiad dnia



**Ponad 80 rodzajów
zabiegów leczniczych
i SPA**



Polecamy również zajęcia grupowe.

Uzdrowisko Cieplice Sp. z o.o. - Grupa PGU

e-mail: marketing@uzdrowisko-cieplice.pl, tel. 75 75 33 143, 75 75 510 03

www.uzdrowisko-cieplice.pl